DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU
ORAZ 16-TO STRONICOWY „MÓJ ŚWIATEK".

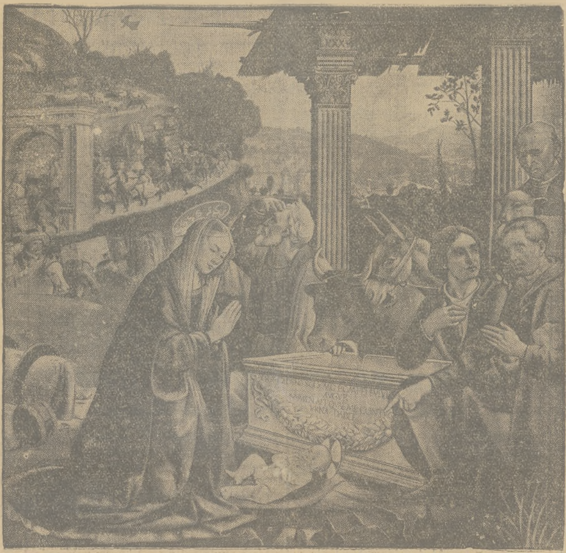
Cena egz. 15 gr.

# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 23—25—26 grudnia 1934 r. | Nr. 351

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od ¼ — 7
Rękopisów redakcja nie zwraca.

# Pokój ludziom dobrej woli



O, podnieś rękę, Dziecię, i błogosław
W mroźne północe ludziom dobrej woli,
Iżby ich wiara w dobroć Twoją niosła
W krainy szczęścia bez łez i niedoli.

Iżby witając Niebieskiego Gościa,
Swiaty pieśniami brzmiały radosnemi,
Że w chwale wielkiej Bóg na wysokościach,
Lecz jest i pokój prawdziwy na ziemi.



S. † P.

# Czesław Świderski

**b. długoletni nadsztygar kopalni T-wa „Saturn"**

**po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 22 grudnia 1934 roku przeżywszy lat 57.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia 1934 r. o godzinie 10 rano z domu żałoby przy kop. „Jowisz" na cmentarz miejscowy w Wojkowicach Komornych.

W Zmarłym tracimy dobrego i ogólnie Szanowanego Kolegę i współpracownika którego pamięć wspólnej pracy zachowamy na zawsze.

Cześć Jego pamięci! 8867

**Koledzy i Współpracownicy.**

S. † P.

# MIECZYSŁAW STĘPLEWSKI

URZĘDNIK P. K. P. B. OCHOTNIK 11 P. P. W 1920 R.

**po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21 grudnia 1934 r. w Maczkach, przeżywszy lat 30**

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z kościoła Parafjalnego w Sosnowcu na miejscowy cmentarz nastąpi w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 2-giej pop.
O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu 8537

RODZICE, BRAT I RODZINA

# Zatrucie 65 robotników

## w chemicznej fabryce niemieckiej.

PRAGA, 22.12. (PAT). „Prager Tageblatt" donosi z Berlina o katastrofie, jaka wydarzyła się w jednej z fabryk chemicznych pod Berlinem. Pismo donosi, że na skutek nieszczęśliwości jednego z rezerwuarów **wydobywał się z niego gaz trujący, który spowodował masowe zatrucie załogi fabrycznej.**

**65 robotników ciężko zatrutych** odwieziono do szpitala. Dotychczas zmarło 18, **stan pozostałych jest bardzo ciężki.**

Prasa niemiecka według „Prager Presse" nie podaje tej wiadomości.





# Nowa ordynacja wyborcza

## w opracowaniu marsz. Switalskiego.

WARSZAWA, 22.12 (tel. wł.). W kołach politycznych mówią, że marsz. Świtalski podjął się opracowania nowej ordynacji wyborczej. Ma ona być ogłoszona w formie dekretu Prezydenta.

Mówi się o tem również, że marsz. Świtalski stanie na czele akcji wyborczej BB.



# Czystka po zabójstwie Kirowa

## Zinowiew ma być stracony.

MOSKWA, 22.12. W kołach zbliżonych do rządowych sowieckich z całą pewnością twierdzą, że b. prezes 3 międzynarodówki Grzegorz Jewsiejewicz Zinowjew został onegdaj aresztowany na skutek nakazu przewodniczącego komisji śledczej, prowadzącej sprawę zamachowca L. Nikołajewa.

Zinowjew znajduje się w Moskwie w więzieniu centralnem i był dwukrotnie przesłuchiwany.

W Moskwie panuje przekonanie, że sprawa opozycjonistów z Zinowjewym na czele zostanie potraktowana, jako zdrada stanu i wszyscy oskarżeni będą straceni.

Partja komunistyczna przechodzi wielką „czystkę". Wszyscy opozycjoniści z odłamu trockistów, zamieszani w ruchu rewolucyjnym z r. 1927 zostali automatycznie wydaleni z partji oraz pozbawieni stanowisk i posad. Partja komunistyczna, licząca obecnie około 1,5 milj. członków zostanie zredukowana do połowy.

## Burzenie kościołów

### KATOLICKICH.

TOKIO, 22.12. (PAT). Dziennik japoński „Kokumin" donosi, że na wyspie Kin-Szin, należącej do archipelagu japońskiego ludność zburzyła 10 kościołów katolickich, 10 księży rzekomo uciekło z wyspy.

## Konwencja handlowa

### POLSKO - HISZPAŃSKA.

WARSZAWA, 22.12. (PAT). Dnia 14 grudnia r.b. została podpisana w Madrycie konwencja handlowa i nawigacyjna między Rzecząpospolitą Polską i republiką hiszpańską. Konwencja daje możność rozszerzenia w znacznej mierze obrotów handlowych między obu państwami i stwarza odpowiednie warunki dla wywozu zasadniczych artykułów eksportu obydwu krajów. Konwencja weszła w życie z dniem 21 grudnia 1934 r.

## ZWOLNIENI

### Z BEREZY KARTUSKIEJ.

WARSZAWA, 22.12 (tel. wł.). Dnia 21 b.m. zwolniono z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej 53 osoby, a w tem 2 ze szpitala w Kobryniu, a mianowicie Romana Pachułowskiego, b. członka ONR. i Federowicza, Ukraińca.

Ogółem z Berezy zwolniono 9 polskich narodowców, 38 Ukraińców i 11 komunistów.

## Katastrofalne zderzenie

### POCIĄGÓW.

MURRHARDT, 22.12. (PAT). Dziś o godz. 9.20 na jednotorowej linji kolejowej w pobliżu Murrhardt pociąg osobowy, idący z Hessenthal do Stuttgartu zderzył się z dodatkowym pociągiem osobowym idącym ze Stuttgartu do Norymbegi. Jak dotychczas ustalono, 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, 4 są ciężko ranne, zaś wiele odniosło ciężkie obrażenia.



# Niebywała mgła w Londynie

## Ruch w porcie zamarł.

LONDYN, 22.12. (PAT). Na skutek gęstej mgły u ujścia Tamizy, ruch statków w porcie londyńskim całkowicie zamarł. Nad szeregiem miejscowości północno-zachodniej Anglji unoszą się nieprzejrzane tumany mgły, tak że pole widzenia nie sięga dalej niż 3 do 4 metrów. W Londynie ruch przedświąteczny ucierpiał również na skutek mgły, gdyż ruch uliczny nie może się odbywać normalnie. Ubiegłej nocy mgła była tak gęsta, że autobusy posuwały się krok za krokiem, przyczem na przedzie umieszczono pochodnie.



## NOWY RZĄD

### JUGOSŁOWIAŃSKI.

BIAŁOGRÓD, 22.12. (PAT). Agencja Avala donosi: Nowy gabinet Jewticza ukonstytuował się. O godz. 16.30 ministrowie złożyli przysięgę. Skład nowego rządu jest następujący:

Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych — Bogolub Jewticz, sprawy wojskowe — gen. Żywkowicz, sprawiedliwość — Kointnicz, finanse — Stojadinowicz, domen państwowych — Swiatosław Popowicz, sprawy wewnętrzne — Welimir Popowicz, oświata — Czyrycz, komunikacja — Wuicz, roboty publiczne — Kozulsz, opieka społeczna — Maruszcz, handel i przemysł — Milan Wrbenicz, rolnictwo — Jankowicz, wychowanie fizyczne — Auer, minister bez teki — Hassan Begowicz.

Nowy rząd składa się z jednego przedstawiciela b. opozycji radykalnej, którym jest Stojadinowicz, jednego przedstawiciela grupy opozycyjnej Radicza, którym jest Kozulsz i przedstawiciela włościańskiej koalicji demokratycznej — Jankowicza.

## Francja wypowiada

### TRAKTAT WASZYNGTOŃSKI.

WASZYNGTON, 22.12. (PAT). Omawiając wiadomość, jaka nadeszła tu z Paryża, że Francja ma wypowiedzieć traktat waszyngtoński, sekretarz stanu Hull oświadczył, iż do tej pory rząd Stanów Zjednoczonych nie otrzymał żadnego oficjalnego zawiadomienia w tej sprawie.

## Kredyty wyjątkowe

### WE FRANCJI.

PARYŻ, 22.12. (PAT). Senat uchwalił większością 276 głosów przeciwko 10 projekt ustawy o kredytach wyjątkowych dla rządu w sumie 800 milj. franków na materjały wojenne.

* * *

Święta Bożego Narodzenia. A więc kilka dni, kilkadziesiąt godzin radości i spokoju. Przerwa na codziennym froncie walki, zapomnienie krzywd i niesprawiedliwości, nie złorzeczenie wrogom, a wyrozumiałość dla błędów i przewinień, skupienie się wewnętrzne, spojrzenie rzewne w przeszłość i ufne w przyszłość, związanie się gromad ludzkich wspólną nicią serdeczności. Niestety, tak się to skomplikowane życie ludzkie ułożyło pod wpływem różnych przyczyn, że ta nić ma swą moc tylko przez okres Świąt Bożego Narodzenia.

Kończą się święta, znika nastrój serdeczności, rozwiewa się atmosfera „dobrej woli" i znowu człowiek człowiekowi wilkiem się staje.

Dlaczego? Dlaczego ludzie mając niewątpliwie poczucie i odczucie prawdy, dobra, piękna i sprawiedliwości, dają im wyraz tylko w tak krótkim okresie czasu? Przecież dowodem istnienia i trwania w duszy ludzkiej dobrych instynktów, ich przewagi nad złemi, są te właśnie uroczyste święta Bożego Narodzenia, jako hołd i wyraz serdecznej, niekłamanej miłości dla Tego, co Siebie poświęcił dla zbawienia świata.

A jednak? A jednak osłabiona wola dzisiejszego człowieka miotanego sprzecznemi uczuciami i poglądami jako rezultat przeżywanych paroksyzmów powojennych, powoduje, iż to co powinno być zasadą życia codziennego, co powinno być wytyczną postępowania, w pracy, w stosunku do innych — stało się dekoracją świąteczną, na chwilę tylko wstrząsającą sumieniami, a następnie — odrzuconą, zapomnianą.

Cóż bowiem najbardziej charakteryzuje nam współczesną epokę? Oto olbrzymia sprzeczność pomiędzy słowami i czynami, pomiędzy pięknemi hasłami ludzi podejmujących się wprowadzić nowy ład i porządek w gospodarstwa narodowe, a wykonaniem tych haseł, realizowaniem celów metodami wielce odbiegającemi od Chrystusowych przykazań.

Współczesną epokę charakteryzuje również pogłębiający się ferment ideowy i umysłowy. W różnych krajach, u różnych narodów różne formy przybiera. W Polsce ma charakter rozdrobniony, przejawia się w rozlicznych ugrupowaniach, organizacjach. W innych krajach objął zorganizowane, miljonowe masy. Groźny to i niepokojący obraz współczesności. To poszukiwanie jakichś nowych prawd w organizowaniu szczęśliwości doczesnej, stwarzanie i wynoszenie do nadzwyczajnych zadań o nieograniczonej władzy „półbogów" — wszystko to wynika z osłabienia moralnego ludzi, zamienia człowieka wolnego w niewolnego, w niczem nie przyczyniając się jednak do uszczęśliwienia ludzkości. W błędnem kole idei, doktryn, przeróżnych koncepcyj znaleźli się zbawiający i zbawiani. Błąkają po bezdrożach nowinkarstwa, ułudnych koncepcyj, zapatrzeni w zbyt ziemskie sprawy, a zapominając, że „trzej królowie" znaleźli właściwą drogę wiedzeni przewodnią gwiazdą.

Zaprowadziła ich do Betleem.

W tym kierunku należałoby i dziś wzrok skierować, szukając zbawienia świata w Zbawicielu, w Jego nauce i Jego życiu.

Bo Chrystus się narodził i żyje między nami!

Stefan Arnold.







Na Sawie pod Belgradem, stolicy Jugosławji, odbyło się uroczyste otwarcie olbrzymiego mostu, wykonanego przez techników francuskich kosztem 400 miljonów dinarów.



ZMIANY W POLICJI SAARSKIEJ.

Anglik Hemsley ustąpił ze stanowiska kierownika międzynarodowego korpusu policyjnego w Zagłębiu Saary. Jego ustąpienie ma pozostawać w związku ze znanem zajściem w Saarbrücken, podczas którego dwóch ludzi zostało zranionych przez oficera angielskiego.

# Kościół i państwo.

## Znamienne oświadczenie Mussoliniego.

„Osservatore Romano" zwraca uwagę na niezwykle ciekawy artykuł, jaki ogłosił ostatnio Mussolini na **temat stosunków między Kościołem i państwem.** Historja poucza — twierdzi Mussolini — że za każdym razem, gdy państwo wchodziło w konflikt z religją, musiało w walce takiej ulec. Jedno państwo może pokonać drugie, gdyż **staje wobec rzeczywistości materjalnej, którą można atakować i zwyciężać,** kiedy jednak przeciwnikiem jest religja, niemożliwem staje się wynalezienie wyraźnego i określonego celu ataku. Najzwyklejszy opór bierny duchowieństwa i wiernych wystarczy, by najgwałtowniejsze ataki państwa obrócić w niwecz. Jako przykłady cytuje Mussolini **próżną walkę Bismarcka z katolicyzmem oraz Napoleona, o którym mówi, iż jednym z największych błędów była brutalność z jaką występował wobec Watykanu i dwóch papieży.** Twierdzi następnie Mussolini, że w głowie jego nigdy nie powstała dzika myśl stworzenia religji państwowej. Dwa są jedynie logiczne stanowiska, jakie państwo może zająć wobec Kościoła: albo nie uznawać go oficjalnie jednocześnie tolerując, jak się dzieje w Stanach Zjednoczonych, albo wejść z nim w stosunki uregulowane konkordatem. Ta ostatnia metoda wydała w Italji rezultaty jak najlepsze.

Przypominając okres konfliktu państwa włoskiego z Kościołem w latach 1870 — 1929, Mussolini stwierdza, że **sytuacja w tym okresie była wprost nieznośną i stan ten usunął dopiero traktat i konkordat z r. 1929** rozwiązujący w sposób zdecydowany i całkowicie zadawalający t. zw. kwestję rzymską. Po pokojowem usunięciu w r. 1931 pozostałych kontrowersyj, nic dziś nie zakłóca pokoju życia świeckiego i religijnego w Italji i między obu potęgami, mającemi na celu wspólne dobro społeczeństwa, zrodziła się życzliwa współpraca. Polityka państwa totalnego w ujęciu faszystowskiem bynajmniej **nie wyklucza uznań specyficznej działalności.** Zdarza się wprawdzie, że w pewnych dziedzinach dążenia Kościoła spotykają się z dążeniem państwa, fakty te jednak wskazują, jak pożądaną jest współpraca, jak łatwo jest osiągalną i płodną w następstwa. Jak nie zrozumiałem byłoby **zebranie kardynałów omawiających kaliber armat lub tonaż pancerników,** podobnie bezsensownym byłby gabinet min., w którym dyskutowanoby o teologji i dogmatach religijnych. Niema rządu bardziej czułego na totalność i autorytet państwa, bardziej zazdrosnego o swą władzę i prestiż, niż państwo faszystowskie, ale właśnie dlatego **faszyzm unika mieszania się do spraw które przechodzą jego kompetencje.** Kończąc swój artykuł, Musolini twierdzi, że te państwa, które dotąd nie zrozumiały tej wielkiej prawdy, wcześniej lub później zmuszone będą uznać swój błąd. Przypomina przytem swe doświadczenie na piątem dorocznem zebraniu partji faszystowskiej: ktokolwiek zrywa jedność religijną kraju lub wprowadza w nią zamieszanie popełnia zbrodnię obrazy narodu.

# Obawy żydowskie w Niemczech

## i rachuby na Schachta.

„Moment" (Nr. 280) w depeszy Ż. A. T. z Berlina donosi o świeżo ogłoszonych rozporządzeniach, dotyczących gospodarki Niemiec, a stanowiących niebezpieczeństwo dla dalszego rozwoju żywiołu żydowskiego w Niemczech:

— Na mocy nowych tych rozporządzeń każda czynność gospodarcza we wszystkich zawodach — handlu, bankowości, ubezpieczeniach, a nawet rzemiosłach — zostałaześrodkowana w Izbie handlowej. Ma ona za zadanie wykonanie całej odnośnej pracy według zasad narodowo-socjalistycznego państwa.

Żydzi w Niemczech

— są zaniepokojeni tą nową ustawą, obawiając się, że nowe Izby handlowe będą stosowały politykę unarodowienia życia gospodarczego i usunięcia żydów, tak jak to czyni min. Goebbels w Izbach kultury.

Żydzi pokładają nadzieję w dr. Schachcie:

— Jedyna nadzieja żydów niemieckich polega na tem, że dr. Schacht i jego grupa przeciwstawiają się usunięciu żydów z ich ostatnich placówek gospodarczych w handlu, ze względu na to, że tego rodzaju polityka zdolna jest spowodować gospodarczą szkodę całemu krajowi.

Dr. Schacht jest dyrektorem Banku Rzeszy.

Jest znamienne, że pełnił on te funkcje również przed dojściem do władzy Hitlera i wówczas koła t. zw. prawicowe, występując przeciw polityce gospodarczej rządu zwłaszcza Banku Rzeszy, nie nazywały inaczej dr. Schachta — jak „Chaim Schacht".

# Zdarzenia i ludzie.

### 65.000 DOLARÓW WPADŁO DO MORZA

Pasażerowie parowca „Excelsior" na Atlantyku byli naocznymi świadkami niezwykle fatalnej przygody swego współpasażera kupca, który jechał do Europy celem poczynienia zakupów. Był na tyle lekkomyślny, że portfel, zawierający 65.000 dolarów trzymał stale przy sobie. W pewnej chwili, gdy chory na morską chorobę przechylił się poza burtę portfel wpadł do morza. — Spuszczono natychmiast łódź i mimo usilnych starań marynarzy, majątek olbrzymi był już bezpowrotnie stracony. — Można sobie wyobrazić rozpacz nieostrożnego kupca.

### SOWIECKA PRODUKCJA ZĘBÓW

„Wieczerniaja Moskwa" z dnia 17 bm. donosi, że w tych dniach wielkie zakłady przemysłowe „Moszlampa" ukończyły produkcję pierwszej partji ludzkich zębów stalowych w ilości 250 tysięcy sztuk. 100 tysięcy koron i 200 tysięcy górnych i dolnych siekaczy. Do 1 stycznia 1935 roku ukończonych zostanie jeszcze 150 tysięcy koron.

W ten sposób przewidziany na dzień 1 stycznia roku przyszłego plan zostanie wykonany. Zaznaczyć należy, że w Moskwie i Leningradzie już około 500 osób obojga płci posiada stalowe zęby.

### TRAGICZNY ZGON B. PREZYDENTA KUBY

Z Nowego Jorku donoszą, że b. prezydent Kuby Alberto Herrera padł ofiarą wypadku samochodowego. Przewrócony przez auto doznał złamania podstawy czaszki. Tragiczny wypadek zdarzył się w chwili, gdy Herrera udawał się do władz Stanów Zjednoczonych jako zagrożony ekstradycją.

# BRUNO ABAKANOWICZ

## i jego termomikrofon.

W numerze 326-ym „Kurjera Zachodniego“ ogłoszony został artykuł p. t. „Bez słuchawki przy uchu będzie można rozmawiać przez telefon“, w którym podano wiadomość, że dwóch inżynierów rosyjskich dokonało wynalazku, polegającego na tem, że przez ich telefon można rozmawać, nie trzymając aparatu przy uchu i siedząc lub spacerując w odległości czterech metrów od mikrofonu.

Wiadomość powyższa została uzupełniona uwagą, że od wielu lat podejmowane były próby udoskonalenia telefonów w tym kierunku, by rozmawiający miał większą swobodę i nie był przywiązany do słuchawki, że wszelkie próby, podejmowane w różnych krajach, nie dawały dotychczas pozytywnego rezultatu i że zagadnienie to rozwiązali inżynierowie sowieccy.

Twierdzenie to nie jest ścisłe, bowiem wymienione zagadnienie zostało doskonale rozwiązane już przed pięćdziesięciu blisko laty przez znanego, lecz niestety zapomnianego, polskiego inżyniera i uczonego, Brunona Abakanowicza, który obmyślił i skonstruował t. zw. „Termomikrofon“.

Sięgam pamięcią do moch wspomnień studenckich, z pobytu w Petersburgu. Wówczas, około roku 1886-go (dokładnej daty obecnie nie pamiętam), Abakanowicz postanowił swój wynalazek zaprodukować w stolicy państwa szerszemu gronu zaproszonej publiczności i w tym celu zainstalował dwa aparaty: jeden w koszarach twierdzy Piotra i Pawła i drugi — w jednej z sal wykładowych, w dzielnicy zakładów naukowych t. zw. „Solanoj Gorodok“. Oba aparaty były połączone z sobą specjalnym przewodem telefonicznym długości 4 kilom. Zaproszona publiczność (wśród której znajdował się i podpisany) zajęła miejsca w wymienionej sali wykładowej przed termomikrofonem, który posiadał postać okrągłego płaskiego pudełka z tubką, niewiele różniącego się kształtem i wielkością od mikrofonu normalnego aparatu telefonicznego i zawieszonego u stropu na jednym końcu sali (na dwóch drutach), na wysokości około dwóch metrów nad posadzką.

Próby były prowadzone przez dwóch asystentów Abakanowicza, ulokowanych przy każdym aparacie, i polegały na tem, że asystent, stojąc przed zebraną w sali wykładowej publicznością, w odległości około dwóch metr. od wiszącego aparatu, rozmawiał z drugim asystentem, znajdującym się w twierdzy, głosem zupełnie naturalnym, niepodniesionym, i otrzymywał przez termomikrofon odpowiedzi swojego partnera zupełnie głośne, wyraźne i trafne, które doskonale były słyszane w całej sali, nawet przez osoby, siedzące w ostatnich rzędach krzeseł.

Prowadzone rozmowy były takiej treści, że pozwalały publiczności doskonale się orjentować, czy obaj rozmówcy dobrze siebie słyszą i nawzajem się rozumieją. Naprzykład: asystent w sali uprzedzał swego partnera, że będzie wymieniać rozmaite miejscowości, nazwiska, daty i t. d. i polecał mu kolejno je powtarzać. Słuchająca publiczność miała możność stwierdzić, że otrzymywane przez termomikrofon odpowiedzi dawane były bez wahania i bez błędu.

Niedość na tem; asystent prosił, aby zebrane na sali osoby, kolejno ze swoich miejsc, zadawały podobne pytania do aparatu. I w tym wypadku otrzymywane odpowiedzi były zupełnie bez zarzutu i doskonale przez wszystkich obecnych słyszane. W końcu asystent opuścił swoje stanowisko przed termomikrofonem, na którem zresztą poruszał się z całą swobodą, i zaczął obchodzić wolno salę dookoła — pod ścianami, i przez cały czas tej wędrówki nie przestawał prowadzić. w sposób powyżej opisany, rozmowy z swoim partnerem, nie podnosząc głosu i otrzymując, jak i poprzednio, trafne odpowiedzi, pomimo tego iż w tym wypadku odległość asystenta od termomikrofonu dochodziła do dwunastu metrów.

Podczas produkcji, która trwała blisko godzinę, zauważyłem tylko jeden jedyny wypadek, kiedy partner nie dosłyszał postawionego mu przez asystenta pytania i zażądał jego powtórzenia. Ten drobny szczegół utkwił mi dobrze w pamięci z tego powodu, że, jakkolwiek wszystkie rozmowy prowadzone były po rosyjsku, to w tym wypadku partner zapytał po polsku: „Co“? To krótkie, ale głośno rozbrzmiewające po sali polskie „co“, śród licznie zebranej publiczności polskiej wywołało sensację i wesołość.

Z powyżej przedstawionego pobieżnie przebiegu prób z termomikrofonem Abakanowicza wynika, że aparat ten był wprost fenomenalny i że działaniem swojem, pod każdym względem, przewyższał najnowszy wynalazek sowieckich inżynierów.

Niestety, z wynalazkiem Abakanowicza stało się to, co było udziałem wielu polskich wynalazków. Prawdopodobnie z braku środków i niemożności sfinansowania tego wspaniałego pomysłu, wynalazek nie mógł być praktycznie wyzyskany przez autora, a po jego śmierci, która wkrótce nastąpiła, wszelka pamięć o nim zaginęła!

W końcu parę szczegółów, dotyczących wynalazcy termomikrofonu. Bruno Abakanowicz urodził się w roku 1852 w Wilkomierzu, studjował na politechnice w Rydze, gdzie uzyskał stopień inżyniera dróg i mostów, poczem był docentem mechaniki na politechnice lwowskiej. Napisał wiele rozpraw i dokonał licznych wynalazków z dziedziny matematyki, mechaniki i elektrotechniki. W roku 1881 przeniósł się do Paryża, gdzie założył pracownię elektrotechniczną i gdzie zmarł w roku 1900.

J. Brzostowski.

# CHOINKA.

Zawiesiłem na choince świecidełka, marzeń:
Są złociste i różowe z pudeł zapomnianych.
Na wierzchołku anioł biały o dziewczęcej twarzy.
Dźwigający słowa pieśni o Panu nad Pany.

Niżej orzech posrebrzony i śmieszny pajacyk,
Świeczki, drżące na gałązkach i zgaszone dawno.
Patrząc na nie umęczony jak po ciężkiej pracy,
Chcę przebrzmiałe światła zbudzić ręką już niewprawną.

Zza zielonych szpilek jodły świat dawny powraca,
Lecz odarty z kolorowej młodych złudzeń chusty:
Nie potrafię prawdziwego życia tchnąć w pajaca,
Ani wierzyć, że błyszczący orzech nie jest pusty.

Żadnej myśli w świat nie puszczę aż sensu nie zważę,
Wiara w moce czarodziejskie na prawdzie wychudła.
Trzeba zatem zdjąć z choinki świecidełka marzeń
I ułożyć je troskliwie na samym dnie pudła.

Tylko anioł niech zostanie i niech się ostoi
Pieśń o Panu do dni życia ziemskiego ostatka,
Bo przecież coś zostać musi na choince mojej,
Którą pięknie mi w dzieciństwie ustroiła matka.

K. ĆWIERK.

# Nowaczyński-laureat.

Przyznanie Adolfowi Nowaczyńskiemu nagrody literackiej przez warszawskie Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy przypada na trzydziesty trzeci rok od wyjścia pierwszej Nowaczyńskiego książki, którą było słynne „Małpie zwierciadło“ — zwierciadło przepysznie krzywe i odbijające w groteskowych pogięciach krakowską cyganerję czasów Przybyszewskiego. Od tego czasu urosła już z dzieł Nowaczyńskiego cała bibljoteka, zajmująca w literackiej książnicy polskiej osobne półki, bo taką przesyconą oryginalnością, że otwierając taki tom od środka i nie znając ani tytułu, ani nazwiska autora, trudno po przeczytaniu paru zdań pomylić się do pióra, spod którego wypłynęły. Nowaczyński jest jednym z tych nielicznych pisarzy, a w Polsce może jedynym, któremu na nic są wszelkie pseudonimy. Nie ukryje się pod żadną maską, choćażby owinął się na dodatek w najszczelniejsze domino. Rozpozna się go po chodzie — może ściślej byłoby powiedzieć: po polsku — po najdrobniejszym geście, po każdej infleksji głosu.

Tą odrębnością są nacechowane zarówno prace beletrystyczne Nowaczyńskiego jak literacko - krytyczne, których mamy mnogie tomy z najprzeróżniejszych dziedzin, jak artykuły publicystyczne, wysypywane codziennie ze zdumiewającą obfitością i tworzące rok rocznie znów osobną bibljotekę, jak wreszcie dzieła sceniczne. Jako pisarz dramatyczny stworzył sobie Nowaczyński rodzaj własny, niemniej odrębny i w sobie zamknięty, jak na innych terenach literatury. Ostatnich kilka lat przed wojną były na scenach polskich jakby okresem Nowaczyńskiego. Od „Jegomościa pana Reja w Babinie“ przez „Starościca ukaranego“ do „Cara Samozwańca“, „Wielkiego Fryderyka“ i „Cyganerji warszawskiej“ był to jeden łańcuch rosnących sukcesów autora a także wielkich popisów aktorskich które stworzyły razem osobną kartę polskiego teatru. Trzeba wspomnieć o tem aktorstwie, bo figury, zrodzone w wyobraźni Nowaczyńskiego, dały najznakomitszym wtedy protagonistom naszych scen ogromną okazję. Solski, Frenkiel, Tarasiewicz, Kamiński, Bończa, Siemiaszko (aby najgłośniejszych tylko wymienić) znajdowali w dziele Nowaczyńskiego materjał, godny swych talentów i techniki. Wielkie sceny polskie ubiegały się o pierwszeństwo „prapremjery“. Na wszystkich był Nowaczyński przywoływany przed kurtynę i fetowany za świetność scenicznego obrazu, za barwny i z rozmachem dekoratora teatralnego wyczarowany język epoki, za kapitalne widowisko, w którem jest na co patrzeć i czego słuchać.

Przeciągnęły się te tryumfy i na czasy powojenne. Dość przypomnieć poznańską premjerę „Wiosny narodów“. To, że Nowaczyński od pewnego czasu o teatrze jakby zapomniał, jest istotnie krzywdą dla polskiej sceny, a tylko w części wynagradza ten ubytek świetność jego literackich essayów i szalony galop bojowej publicystyki. Trzeba mieć nadzieję, że ta przerwa jest tylko przecinkiem, nie kropką i że niesamowity temperament twórczy Nowaczyńskiego znów ku teatrowi się zwróci. Tembardziej, że jego dzieła sceniczne nietylko na teatrze żyją, lecz i w książce stanowią pozycję literacką o niezwykłem natężeniu artyzmu. Tak jak tam uderzają swą dekoracyjnością, tak znów oglądane zbliska i zdanie za zdaniem smakowane, mają osobny wdzięk i wartość. Są to jakby literacko - teatralne strzały z dubletu, zjawisko również nieczęste, bo świadczące o bogactwie źródła, z jakiego twórczość wytryska.

Nowaczyński jest istotnie niewyczerpany. Trzydzieści lat pracy nie uszczupliło mu ani werwy, ani polotu, ani słownictwa, iskrzącego się kalamburami i ekiwokami najzabawniejszych kształtów, ani, przedewszystkiem, energji twórczej, która ciągle musi się wypowiadać. Jest dzisiaj w pełni sił tak, jak przed dziesiątkami lat i bez najmniejszej zadyszki pędzi przed siebie zawsze tem samem sportowem tempem, poprawiając nieustannie swoje własne, przez nikogo niepokonane rekordy.

W. N.

# Kronika kulturalna.

— **PISMA BOLESŁAWA PRUSA.** Już ukazał się nakładem Gebethnera i Wolffa t. I zbiorowego wydania Pism Bolesława Prusa, zawierający młodzieńcze utwory wielkiego pisarza, p. t. „To i Owo“, które po raz pierwszy i ostatni opublikowane były w r. 1874. Są to przeważnie humoreski i satyry.

Należy z uznaniem powitać pełne wydanie Pism, wielkiego naszego prozaika, które były dotychczas w szczególnem zaniedbaniu. Mnóstwo utworów marnowało się w rękopisie, najcenniejsze mniejsze utwory od dziesiątków lat wyczerpane, a co najważniejsza powieści: „Lalka“, „Faraon“ i t. d., znane są nam jedynie z wydań, w których tekst był zniekształcony przez cenzurę. To pierwsze więc zbiorowe wydanie Pism Prusa, pokaże go nam w całej wielkości.

Tom I, poprzedza słowo wstępne Akademji Literatury, która nad wydawnictwem objęła protektorat, wykonany w rotograwjurze, nieznany portret Prusa, zwięzła praca prof. Ign. Chrzanowskiego o Prusie oraz przedmowa prof. Z. Szweykowskiego, który od lat sześciu opracowywał teksty do tej edycji.

— **ODKRYCIE RZADKIEGO RĘKOPISU W SOWIETACH.** W archiwach bibljoteki okręgu Nowozybkowo odkryto rzadki manuskrypt zatytułowany „Opowiadania i mowy Piotra Wielkiego“. Autor rękopisu, Andrej Nartow oświadcza na wstępie, iż zarówno opowiadania o Piotrze Wielkim jak i jego przemówienia są oparte na danych autentycznych, dostarczonych bądź przez samego cesarza, bądź przez osoby z jego otoczenia. Rękopis nosi datę 1727 roku i liczy 404 strony. W dziele tem, znajdujemy szereg bardzo ciekawych i ważnych szczegółów zupełnie dotychczas nieznanych. Jak przypuszczają, znaleziony rękopis pochodzi z bibljoteki ks. Dołgorukowa, który mieszkał w Nowozybkowie.

— **KONKURS NA SZTUKĘ SCENICZNĄ** Dla uczczenia 25-lecia śmierci Elizy Orzeszkowej, towarzystwo jej imienia w Grodnie ogłasza konkurs na sztukę sceniczną, będącą przeróbką jednej z powieści lub nowel zmarłej autorki. Pozatem do konkursu dopuszczone będą sztuki, których ideą przewodnią będzie jedno z podstawowych zagadnień poruszanych w dziełach Orzeszkowej. Pożądane jest również, ażeby terenem akcji sztuki była okolica nadniemeńska. Nagroda wynosi 300 zł. Termin konkursu 15 marca 1935 r. Prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Towarzystwo im. E. Orzeszkowej w Grodnie, ul. Orzeszkowej 17. Nagrodzona sztuka będzie wystawiona na scenie Teatru Miejskiego w Grodnie, w dniu 18 maja 1985 r., podczas obchodu rocznicy zgonu Orzeszkowej.

JÓZEF CHEŁMIŃSKI.

# Zwyczaje Bożego Narodzenia.

„Biega by z wilczą skórą po kolędzie".
Mikołaj Rej z Nagłowic.

Niemożliwością jest nie skojarzyć z całością uroczystości bożenarodzeniowych ruchu, rozgwardjaszu i gwaru domowego. A ruch ten nie ogranicza się do codziennego krzątania się koło gospodarstwa domowego, lecz wychodzi daleko poza program powszednich zajęć. Przygotowania do świąt, symbolizujących zejście z nieba pomiędzy ludzi Dziecięcia Bożego, mają na celu doprowadzenie do idealnego porządku, ładu i czystości domostw ludzkich, mieszkań i zagród gospodarskich.

Same uroczystości bożenarodzeniowe po pominięciu czasu adwentu, poświęconego na przygotowania przedświąteczne, dzielą się na dzień wigilijny oraz pierwszy i drugi dzień świąt. Rzadko święcone jest dzisiaj trzecie święto. W czasach dawniejszych rozciągały się święta na cały szereg dni, dzielących Boże Narodzenie od Trzech Króli.

## WIGILJA.

Dzień wigilijny w Polsce mija pod znakiem postu. Wszyscy spędzają czas w sposób poważny, oczekując na pojawienie się pierwszej gwiazdy na niebie, tej samej, która wskazywała pasterzom drogę do cudownej stajenki. Jest to hasło do rozpoczęcia uczty świątecznej, skupiającej rodzinę i jej najbliższych przy wspólnym posiłku, poprzedzonym łamaniem się opłatkiem i składaniem życzeń. Uczta wigilijna jest postna, w przeciwieństwie do zwyczajów, panujących na Zachodzie. Z nastaniem zmierzchu choinka rozbłyska światłem zapalonych świeczek, a wokół niej zbierają się domownicy, śpiewając kolendy. O północy gromadnie śpieszą wszyscy na Pasterkę. Pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia jest podobny do innych świąt. Po rannej bytności w kościele dzień spędza się w najbliższem gronie rodzinnem, przeznaczając na odwiedziny i składanie wizyt następne dni świąt.

## KOLENDA.

Na bogactwo form zewnętrznych świąt Narodzin Chrystusa Pana złożyły wieki w ofierze olbrzymie skarby zwyczajów i obyczajów. Święta Bożego Narodzenia w łączności z uroczystością noworoczną stanowią wspólnie zaczątek nowego okresu czasu, zwiastującego erę pomyślności. Wielkie kultury Rzymu i Grecji przyniosły Panu w ofierze zwyczaj składania darów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa (wbrew często mylnie głoszonemu mniemaniu o rzekomem niemieckiem pochodzeniu choinki ze Strassburga), Słowianie wnieśli do świąt Bożego Narodzenia święto „gaika" — obwieszonego darami i cackami drzewka, wokoło którego rozbrzmiewa kolenda. Sięgając do najdawniejszych skarbów literatury polskiej, znajdujemy kolendę wszędzie. Istnieje ona przez wszystkie jej okresy. Pisali kolendy nieznani poeci, pisał je sam mistrz Jan Kochanowski i wielu, wielu innych. Jedną z najpiękniejszych kolend napisał Franciszek Karpiński:

„Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice nieskończone".

Do pięknych kolend należy też przytoczona w pracy B. Stelmachowskiej pieśń z okolic Torunia:

„Jadu pastuszkowie, nietylko królowie,
Na wozie, na wozie.
Jechali z kapellu, niech nas rozweselu
Na mrozie, na mrozie.
Graj Bartek, Jezus na cię woła.
Stój dziecię aż ja bas nastroję
I smyczek i smyczek".

Kolend mamy w Polsce bardzo wiele. Można je podzielić według dzielnic, okresów czasu, w którym powstają i podług treści. Zwyczaj śpiewania tych pieśni musiał być bardzo stary i dawno zaprowadzony w Polsce, skoro już Rej wspomina o kolendowaniu, jako o czemś zwykłem, należącem do ustalonych zwyczajów kraju. Treść ich jest nieskończenie różna. Dzielą się przedewszystkiem co do treści na kolendy kościelne i świeckie.

## ECHA STAROŻYTNOŚCI.

Na okres świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli (Theophania) włącznie, a więc i na okres świąt noworocznych, składają się liczne święta starożytności. A więc święcone w Rzymie święto jesiennych siewów boga Saturna, u Greków uroczystość ku czci króla dobrobytu, sprawiedliwości i wolności — Kronosa, u dawnych Persów święto Mitry, boga słońca, za czasów cesarstwa rzymskiego święto „Vota", przeznaczone na składanie zaklęć na intencję zdrowia i pomyślności monarchy. W Grecji i Rzymie modlą się o płodności ziemi na nowo rozpoczęty okres czasu, roznosząc w uroczystych pochodach gałęzie laurowego lub oliwkowego drzewa, przybrane pasmami białej sierści, białemi i czerwonemi wstęgami, owocami, pieczywem i naczyniami, wypełnionemi oliwą, winem i miodem. Pochody te, zwane „eiresionami" (tak zwano owe gałęzie), z uroczystemi śpiewami udają się do domów prywatnych i do świątyń Apollina i Pallas Athene. Biorący w nich udział wymieniają wzajemnie podarunki, składają ofiary, gospodarze darzą przybyłych datkami. W wielu miejscach świętych Rzymu, naprzykład w świątyni Westy, usuwano równocześnie gałąź zeszłoroczną. Treścią pieśni było naogół wzywanie urodzaju. Odpowiednikiem tej uroczystości jest w Polsce spotykany zwyczaj stawiania snopków w rogach pokojów, gdzie odbywa się uczta wigilijna, i zachowany w niektórych okolicach zwyczaj obwiązywania drzewek w noc wigilijną powrósłami przy dźwięku dzwonka. Przy tej okazji wymawiane są takie słowa zaklęcia:

„Drzewino, czy śpis, czy żyjes.
Chrystus nam się narodził!
Jak śpis, to wstawaj na ten nowy rok!"

Wreszcie specjalną pieczą otacza się inwentarz żywy, karmiąc go specjalnie pieczonym chlebem lub obdzielając czerwonemi opłatkami. W czasie uroczystości Saturnalji w Rzymie składano w ofierze prosięta, powtarzają się często jako motyw ozdoby choinki i jako potrawa. Podobnych analogij można przeprowadzić bardzo wiele.

## JASEŁKA.

Nieodzowną część uroczystości bożenarodzeniowych tworzą jasełki z całą gamą pokrewnych widowisk, a więc szopką, Herodami, Dorotą, Staszkami, postuszkami z gwiazdą i t. p. Twórcą jasełki jest święty Franciszek z Asyżu. Misterja bożenarodzeniowe zczasem wyłamały się poza ramy form dozwolonych przez kościół i były surowo zakazywane. Zakaz taki w Polsce wydał biskup poznański, Czartoryski.

Najwspanialszy rozwój jasełki przeżywały w wieku XV, XVI i XVII. Treścią jasełki jest hołd, składany przez ludzi narodzonemu Jezusowi. A więc Chrystus leży w żłobie, otoczony przez Matkę Bożą, św. Józefa, aniołów i stałych mieszkańców stajni — bydło. Przybywają pokłonić się Mu pasterze i trzej królowie. Fantazja ludowa dodawała długi szereg osób, biorących udział w hołdzie, nie zapominając bodajże o nikim. Rozszerzyła ciasne ramy do nieskończoności, to też późniejsza szopka, zmieniając treść, zatraciła nawet charakter misterjum Bożego Narodzenia. Występują więc w jasełce baba, dziad, djabeł, orkiestry, chóry, góral, kominiarz, wogóle osoby, przedstawiające różne [illegible]ody, stany czy postaci historyczne. Srogiego Heroda najczęściej wynosi djabeł do piekła. Autorami kolend, jak i misterjów, byli często duchowni. Muzyka kolend i misterjów jest również stara. Pięknym jej przykładem jest polonez z czasów Władysława IV: „W żłobie leży, któż pobieży kolendować małemu".

W uroczystym hołdzie jasełki biorą też udział, przypominając czasy pogańskich świąt, dzikie zwierzęta: wilk, niedźwiedź, tur, sarny, kozły i kozy.

## BAŚNIE.

Wierzenia ludowe wigilijne popuszczają wodze fantazji i błądzą po krajach baśni. Opowiadają więc, że nocy tej bydło klęka, że mówi ludzką mową, pszczoły przerywają zimowy sen, drzewa pochylają się w pokłonie i rozkwitają, że woda w strumieniach zamienia się w miód i wino i płynie szlachetnym kruszcem, że po ziemi włóczą się czeredy krasnoludków, mogących przynieść szczęście, że kamienie ożywają i że ziemia się otwiera, a z łona jej bije jasna światłość.

Bogactwo form zwyczajów Bożego Narodzenia najjaskrawiej występuje w postaci ubranego drzewka. Ozdoby drzewka są tak różnorodne, że trudno jest w paru słowach coś o nich powiedzieć. Złożyła się na nie kultura całej ludzkości z jej marzeniami, pragnieniami i myślą sprawienia najbliższym radości. Nad całą krainą cacek, zdobiących choinkę, króluje najczęściej gwiazda, archanioł lub, jak np. na polskiem morskiem wybrzeżu, symbolizujący wiatry — kur morski.



# Rozmyślania Wigilijne.

Pani Tradycja jest w niełasce. Jak rok długi, tęskni do życzliwych uśmiechów, tęskni do licznego dawniej orszaku szczerych wyznawców, którzy na wzór wasali bili jej korne pokłony.

Tron wielkorządczyni zachwiał się w posadach od huku armat, od nędzy, bólu, głodu, pożogi, w których męce nie było czasu, nie było chęci na rzut oka wstecz, na ciche wspomnień rozmodlenie.

A jednak, pomimo wykluczenia z nowoczesnych słowników pustego już dzisiaj napozór dźwięku „tradycja" wraca co rok chwila, kiedy z przedziwną mocą puka ona do szyb, arabeskami mrozu ustrojonych, wkrada się przez szczelnie zatrzaśnięte drzwi nowoczesnego sumienia, które jednym zamachem pióra, ferującego nowe prawa, skreśla z rubryk życiowych sentymenty.

A jednak, wbrew oczywistości, wbrew logice i wyrachowaniu, wbrew wszystkiemu, co cenią, do czego dążą nowi ludzie — wraca co roku, na trwanie jednego krótkiego wieczoru, do pełnych praw, jakie jej w ostatnim lat dziesiątku bezapelacyjnie odjęto.

Wkrada się z zapachem świerczyny, z melodją kolend, z gwarem przygotowań świątecznych, z radością oczekiwanych i sprawianych niespodzianek. Jest coś z jej słodyczy w smaku domowego makowca, w bieli opłatka, w woni pierwszych zakwitających w dniu Bożego Narodzenia, hiacentów, w stosach misternie ułożonych bakalji a nawet w kolorowym maku, w lukrze i pieczątkach, zdobiących świąteczne pierniki.

Nie dzwoni oficjalnie do drzwi frontowych, nie wchodzi przez uchylone drzwi kuchenne, z poza których płyną skomplikowane zapachy świątecznej woni, nie pyta, czy „państwo w domu", bojąc się nieżyczliwego przyjęcia. W przedświątecznym tygodniu nikt nie ustrzeże się przed jej wszechmocnym wpływem i nie wie, kiedy, i jak, i skąd przyniesie ją ze sobą do domu i w ciepłe ścian najmilszych ogłosi nanowo tej przedziwnej królowej panowanie.

Wszyscy ci, co byli kiedyś piękni, młodzi i urokiem swym wszechmocni — w okresie zdetronizowanej starości, w okresie zamierania, umieją cenić okruch serca i okruch uśmiechu. Biorą go ze sobą na długie miesiące zapomnienia i samotności, jak światłość najmilszą co raduje i ogrzewa. To też i ta wskrzeszona na chwilę w sercach ludzkich, dawniej tak wymagająca tradycja wie, że odejść musi z chwilą, kiedy zgasną ognilki na strojnej choince, a blade zimowe słońce przyćmi blask gwiazdy, wschodzącej na wigilijnem niebie.

Nie byłoby może tego pochylenia sztandarów przed tem, co wieki uświęciły, gdyby nie było choinki. Ona to jest, która wszystko przetrwała i wszystko wskrzesić umie.

Nie otacza ją już dzisiaj nimb tajemniczości, nie jest nagrodą za dobre sprawowanie — nagrodą, przynoszoną przez bogatego św. Mikołaja, przez skrzydlate aniołki: jest rzeczą realną, niejednokrotnie nabytą za długo gromadzone oszczędności. Nie kryje się poza szczelnie zamkniętemi drzwiami salonu, do ostatniej chwili zaklęta w znak zapytania. Bardziej realna, a tem cenniejsza, że złożono na jej ołtarzu tyle dziecięcego trudu, zapobiegliwości, starań i nadziei, choinka współczesna staje się z roku na rok coraz wyraźniejszym przyczynkiem do samowystarczalności. Strojna w śliczne, zrobione w domu zabawki i łańcuchy, wolna od importowanych kosztownych świecidełek, ubrana maleńkiemi rączkami, któremi kieruje gust i doświadczenie starszych, nie ustępuje w niczem romantycznej choince przeszłości, która objawiała się oczom dziecięcym w chwili, gdy zaczynały już przysłaniać je łzy zawiedzionych nadziei.

Któż z nas nie odnajdzie we wspomnieniach tych długich chwil oczekiwania, tych gorzkich wątpliwości, co nękały wyobraźnię dziecka, w przeddzień i w sam dzień wigilji, kiedy odcięte chińskim murem od tajemniczych przygotowań, wyolbrzymiały swe maleńkie winy, robiąc je odpowiedzialnemi za zagrożoną wizję choinki? Miało to dużo swoistego uroku, kończyło się radością, przechodzącą w oszołomienie; ale czyż miało tyle uroku, co dzisiejsze budowanie — cegiełka po cegiełce — świetlanego gmachu wigilijnych nastroi.

Może odpowie mi ktoś, co pamięta, co przeżył dawne, dawne dzieciństwo, że jednak pełniejszem było to szczęście, słane pod drobne nóżki, które deptały po niem niefrasobliwie. Tak, może. Ale dawne romantyczne choinki zarzyły się w epoce, kiedy ideałem było oddawać wszystko, nie żądając wzamian nic dla siebie, a szczęściem najwyższem — móc spłonąć na stosie ofiarnym dla ukochanych.

Że tam kiedyś później, kiedy nas już nie będzie, życie każe zapłacić za wszystkie szczęście, za wszystkie nieokupione niczem uśmiechy, o tem nie myślał nikt, budując swoim dzieciom pałace z bajki. I to był najjaskrawszy kontrast pomiędzy „szczęśliwem dzieciństwem", a życiem. Jeżeli w symfonji szczęścia i radości wigilijnego wieczoru brak dzisiaj nut mistycyzmu, jest ona niemniej pełna i doskonała i, co ważniejsze, przystosowana lepiej do życia, niż dawna, sztuczna, wydmuchana, tęczowa bańka, której czar był tak znikomy i krótki.

*Marzenna Saryusz-Słokowska.*

# WESOŁYCH ŚWIĄT!



C.T.P.

KRONIKA TYGODNIOWA.

# Bydlęta klękają

## Cuda, cuda ogłaszają.

Wśród ludu panuje powszechne wierzenie, że w noc Bożego Narodzenia zwierzęta ludzkim przemawiają głosem i że niebo się otwiera o północy, a kto wart tego, ten je oglądać może.

Jestem mieszczuchem, ale także wierzę w ową ludzką mowę zwierząt i ptaków, o których kolenda mówi, że: „do szopy zlatują, Jezusowi przyśpiewują", bo sam to na własne oczy widziałem, a jak to było opowiem:

Dajmy wiec na to bydlę, tak zwane skończone, albo zgoła świnia również skończona, cóż czynią w wieczór wigilijny? Czynią to, na co nie pozwoliłyby sobie ani razu wciągu całego roku. Siadają oto przy oświetlonej choince w otoczeniu kóz, gęsi, szczeniaków i pędraków i oczy zamglone rzewnością niezmierną, podnoszą ku sufitowi i kto wie, czy właśnie w ten jeden wieczór nie widzą nieba. Potem z kantyczkami w ręku biegną w myślach do szopy kolendować Małemu, a gdy głos takiego w zwykły dzień bydlaka przedostanie się za mury domu i uderzy o uszy i serca przechodniów, niejeden z nich przystanie na chwilę, nastawi ucha, czy się nie przesłyszał i odejdzie, podziwiając cuda nocy wigilijnej, która nie do poznania zmieniła niechlujnego czworonoga.

Z innych zwierząt najwięcej łask wigilijnych dostępuje odwieczna para antagonistów: pies i kot. Nienawidzą się nawzajem każdym nerwem, o każdej porze dnia i na każdem miejscu: w jeden tylko wieczór wigilijny na widok białego jak śnieg opłatka rozgrzewają się ich serca i niedawni wrogowie, ludzkiej używając mowy, śpiewają wdzięcznie z przekonaniem: „Odpuszcza grzechy, daje pociechy".

Osły i barany, zwierzęta naogół nierozumne i ciemne, dziś w jasności promienistej brodzą, a wykrzykując nabożnie, że „Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami", głoszą mądrość najgłębszą, w której zawarty jest sens życia ludzi i wszystkiego, co żyje.

Niebieskie ptaki w tę noc gwiaździstą bez złej myśli przystają przed oknami, jarzącemi się światłami choinki. I raz do roku, nie kiedyindziej tylko właśnie w ten jeden jedyny wieczór wigilijny żal ich ułapi za gardło i zawyje im w piersiach tęsknota za własnym cichym domem, za stołem, biało nakrytym, za poczciwością wobec rodziny i bliźnich. Później zapomną o tem, ale w tej jasnej ciszy wigilijnej ludzkie odezwą się w nich uczucia.

To samo mniej więcej da się powiedzieć o gorszej odmianie starego konia, czyli o tak zwanym wałkoniu z dodatkiem, że ten, jeżeli ma możność, z niespotykaną w nim gorliwością zabrał się do pracy przy strojeniu choinki i tarciu maku.

A cóż to za rzecz niepojęta stała się z kurą domową? Nigdy nie odpoczywająca, ciągle wkółko po mieszkaniu drepcząca w wydeptanych pantoflach, swarząca się ze służącą, wiecznie czemś zaaferowana, chroniąca równowagi budżetu domowego i dzieci od przeziębienia, w ten wieczór naraz machnęła na wszystko ręką, włożyła na siebie najpiękniejszą suknię i najpiękniejszy uśmiech wywołała na wargi, a zasiadłszy przy stole mówi o rzeczach wzniosłych, zgoła podniebnych, godnych orłów, dalekich od kuchni i sklepiku spożywczego.

Jeżeli się zważy, że i pijawka przestaje w wigilję obliczać procenty od sum na wekslach i małpa przeważnie zielona poważnieje, a żubr naodwrót staje się niefrasobliwy i dostępny najmizerniejszym i najsłabszym stworzeniom, to jakże nie wierzyć w cud wigilijny — w ludzką mowę zwierząt wszelkiego gatunku?

Kto nie wierzy własnej spostrzegawczości, niech, polegając na prawdzie swych oczu, weźmie dziś do ręki pierwszą lepszą z brzegu gazetę, a wnet wpadnie w podziw i zdumienie, no jakież to niesłychanej odmianie uległa kaczka dziennikarska? Na tem samem miejscu, gdzie jeszcze niedawno informowano, co myśli Goebbels, a jaki apetyt miał władca Sjamu, dokąd poszedł piechotą król Madagaskaru i co z tego wynikło w polityce międzynarodowej — teraz widnieje śliczna stajenka z Dzieciątkiem, kimś, kto jest wyższy od wszystkich królów i Ligi Narodów; na szpaltach, gdzie dawniej krwawiły się szczegóły tajemniczego morderstwa w stylu „Tajnego Detektywa" teraz wykwitło najważniejsze hasło dnia: — Chwała na wysokości Panu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

I wreszcie przypatrzmy się, co się stało z wołem roboczym, wiecznie zaoranym w kopalni, w fabryce, w biurze, w sklepie, redakcji. Zrzucił oto na ten jeden dzień jarzmo, podniósł ciężki łeb ku gwieździe betlejemskiej i, przełamawszy się opłatkiem, potem wypiwszy pierwszą kolejkę i przekąsiwszy rybką, spojrzał słodkiemi ślepiami w oczy dziatek i żony, poczem ryknął z głębi choć raz do roku rozradowanej piersi:

Hej, kolenda, kolenda!

**K. Ć—rk.**




## Porządek nabożeństw

### W KOŚCIELE PARAFJALNYM WNIEB. NAJŚW. MARJI PANNY.

NIEDZIELA IV ADWENTU DNIA 23 B.M.

g. 6. Roraty z nauką - ks. kam. T. Jankowski,
g. 8. Msza św. z nauką — ks. S. Łopaciński,
g. 9.30. Msza św. z nauką — ks. Mgr. J. Brodziński,
g. 11. Suma — ks. S. Łopaciński, kazanie — ks. M. Jung,
g. 12.30. Msza św. z nauką — ks. Mgr J. Brodziński,
g. 7.30. Msza św. z nauką w kaplicy więziennej — ks. M. Jung,
g. 15. Nieszpory — ks. M Jung.
Od godz. 18 dnia 22.12 do godz. 18 dnia 23.12 dyżury pełni ks. M. Jung.

BOŻE NARODZENIE.

g. 12 w nocy Pasterka — ks. kam. T. Jankowski,
g. 6. Prymarja z nauką — ks. M. Jung.
g. 7. 2 Msze św. — ks. S. Łopaciński,
g. 8. 3 Msze św. — ks. Mgr. M. Brodziński
g. 9. 2 Msze św. — ks. kan. T. Jankowski,
g. 11. Suma — ks. S. Łopaciński kazanie — ks. M. Brodziński,
g. 12.30. Msza św. z nauką — ks. prof. B. Kiełb,
g. 7.30. Msza św. z nauką w kaplicy więziennej — ks. M. Jung,
g. 9. Msza św. z nauką w kaplicy Huta Milowice — ks. M. Jung.
g. 15. Nieszpory — ks. M. Jung.

DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA.

g. 6. Prymarja z nauką — ks. S. Łopaciński
g. 8. Msza św. z nauką — ks. Mgr. J. Brodziński,
g. 9.30. Msza św. śpiewana — ks. kam. T. Jankowski,
g. 11. Suma — ks. M. Jung kazanie — ks. Mgr. J. Brodziński,
g. 12.30. Msza św. z nauką — ks. prof. B. Kiełb.
g. 15. Nieszpory — ks. M. Jung

Wszystkim Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom naszego pisma składamy serdeczne życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT!

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 23 Niedziela | Dziś Wiktorja<br>Jutro Wig. Adama i Ewy<br>Wschód słońca 7 m. 42.<br>Zachód „ 15 m. 43. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ścigani ludzie.
PALACE: Cygański Wóz
EDEN: Viva Villa.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Taniec miłości.
NOWOŚCI: Na fali wspomnień.
APOLLO: Niepotrzebne dziecko.

DĄBROWA

ARS: Przygoda o północy.
BAJKA: Salto mortale i Chłopiec z Montany.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zamiast wieńca na grób ś. p. inż. Kazimierza Doborzyńskiego urzędnicy biura głównego Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich złożyli zł. 198 na najbiedniejszych w Niwce na ręce ks. dziekana Goli. Za złożoną ofiarę Stowarzyszenie pań św. Wincentego a Paulo w Niwce składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

× **OPŁATEK.** Tow. Gimn. „Sokół" w Dąbrowie G. urządza dla swych członków tradycyjny „opłatek" w drugi dzień Świąt o godz. 15-ej w małej salce „Ogniska". Na tę uroczystość łamania się opłatkiem zaprasza wszystkich członków ćwiczących i wspierających Zarząd.

× **UKRÓCENIE ŻEBRACTWA DZIECI.** W Ministerstwie opieki społecznej opracowywane są obecnie przepisy prawne, mające na celu ukrócenie żebractwa nieletnich. Należy podkreślić, że w związku z energiczną akcją walki z żebractwem dorosłych, żebractwo włóczęgostwo dzieci przybrało wielkie rozmiary.

## Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, niedziela dnia 23 bm o godz. 11.30 poranek dla szkolnej młodzieży „SEN NOCY LETNIEJ". Wspaniałe widowisko fantastyczne w 8 obrazach W. Szekspira.

W niedzielę popołudniu o godz. 16.15 po cenach popularnych „SEN NOCY LETNIEJ".

W niedzielę wieczorem o godz. 20.15 świetna komedja A. Słonimskiego w 3-ch aktach p. t. „RODZINA".

Poniedziałek dnia 24 grudnia teatr miejski nieczynny

× **WYSTAWA NIEPODLEGŁOŚCIOWA I LEGJONOWA** w Sosnowcu otwarta będzie w poniedziałek do godz. 12 w południe, a w pierwszy dzień świąt nieczynna. Od środy wystawa czynna będzie nadal w normalnych godzinach. Dotychczas zwiedziło wystawę 13 tys. osób.

× **CHOINKA RADJOWA DLA DZIE- NOŚĆ".** Związek młodzieży pracującej „Jedność" w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 30 grudnia 1934 r. o godz. 15.30, w lokalu własnym odbędzie się uroczystość 10-lecia założenia organizacji, połączona z herbatką towarzyską, na którą pros. o punktualne przybycie. W poniedziałek 24 b.m. o godz. 9.30 odbędzie się tradycyjny opłatek.

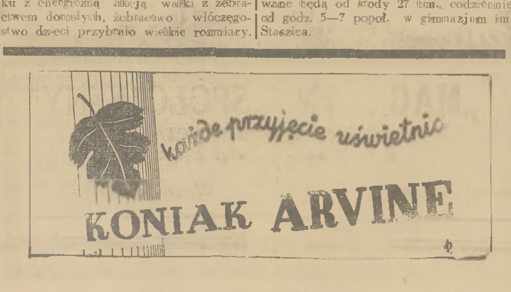
× **CHOINKKA RADJOWA DLA DZIECI.** Radjostacja katowicka urządza dzisiaj, t.j. w niedzielę dn. 23 bm. o godzinie 16.45 „choinkę" dla biednych dzieci. W programie audycji weźmie udział chór szkoły powsz. nr. 4 z Sosnowca, pod kierown. p. Stanisława Głowani.

× **SYLWESTER AKADEMICKI.** Krakowskie akademickie Koło Zagłębian urządza w sali państw. gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu w poniedziałek dn. 31 bm. wielką zabawę p. n. Sylwester akademicki. Początek o godz. 21; stroje wizytowe, bufet własny; wstęp zł. 2.99: akademicki zł. 1.99. Zaproszenia wydawane będą od środy 27 bm., codziennie od godz. 5—7 popoł. w gimnazjum im. Staszica.

× **CHOINKA DLA NAJUBOŻSZYCH DZIECI W ŻEŃSKIEJ SZKOLE RZEMIOSŁ IM. KS. KAN. RACZYŃSKIEGO W SOSNOWCU** odbyła się 21 grudnia r.b. przy współudziale całego personelu nauczycielskiego i wszystkich uczenic. Po urządzonym w sali gimnastycznej podwieczorku, 120 dzieci zostało obdarowanych, otrzymując każde po dużej strucli i paczce z odzieżą, uprzednio przygotowaną, dobraną dla każdego dziecka. Rozdano też dzieciom słodycze, a matkom mąkę. Podkreślić należy duże uspołecznienie uczenic tej szkoły, które dochód z urządzonego w dniu 16 grudnia kiermaszu, zużyły na zakup materjałów, zajęły się wyszukaniem i sprawdzeniem potrzeb wśród najuboższej dziatwy, cały ostatni zaś tydzień poświęciły na szycie ubranek i bielizny. Wdzięczność rodziców i dziatwy była miłą nagrodą za poniesione trudy.

× **CHOINKA W PRZEDSZKOLU W CZELADZI.** W przedszkolu, prowadzonem przez Stow. pań Wincentek w Czeladzi, w ub. piątek nastąpiła uroczystość zakończenia nauki. Dla dzieci urządzono choinkę oraz z pomocą rodziców przygotowano dla nich podarunki. Śpiew, deklamacje, a zwłaszcza taniec kotków, wzbudziły ogólny podziw rodziców i zaproszonych gości, świadcząc b. dobrze o pracy kierowniczki przedszkola p. M. Opatowicz. Popisy, a zwłaszcza podarki, wśród milusińskich wzbudziły ogromną radość.

× **TEGOROCZNY SYLWESTER.** W salach Resursy Dąbrowskiej zapowiada się imponująco. Komitet już teraz w szczegółach omawia urządzenia wieczoru, aby dać możność gościom spędzenia chwil w miłym nastroju. Sądząc z posunięć Komitetu, Sylwester tegoroczny będzie jedną z atrakcyj w Zagłębiu Dąbrowskim. Że Sylwester ten wzbudził zainteresowanie, to niech świadczą liczne zapytania u członków komitetu, prosząc o zarezerwowanie zaproszeń.



# NIESPODZIANKA ŚWIĄTECZNA DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW!

**Od 1 stycznia 1935 r.**

## OBNIŻONA ZOSTANIE PRENUMERATA „KURJERA ZACHODNIEGO"

która wynosić będzie:

| | | |
|---|---|---|
| miesięcznie | — **2 zł. 50 groszy** | (z odnoszeniem do domu) |
| dla bezrobotnych miesięcznie | — **2 „ —** | (bezpośrednio zamówione w Administracji „K.Z.") |
| cena sprzedażna numeru pojedyńczego | — **12 groszy** | |

Za taką niską cenę Czytelnicy otrzymywać będą „Kurjer Zachodni" wraz z dodatkami niedzielnemi, **a stali prenumeratorzy** otrzymają w ciągu roku **dwie ładne książki.**

„KURJER ZACHODNI"

— **to dziennik** objektywnie w duchu katolickim i narodowym omawiający zdarzenia z całego świata, ze szczególnem uwzględnieniem życia Zagłębia Dąbrowskiego.

„KURJER ZACHODNI"

— **prowadzi specjalne** działy, a mianowicie: kobiecy, turystyczno-uzdrowiskowy, sportowy

„KURJER ZACHODNI"

— **pamięta o** najmłodszych Czytelnikach, dodając „Mój Światek" pod redakcją „Czarnego Wujaszka".

„KURJER ZACHODNI"

— **poświęca** baczną uwagę sprawom gospodarczym, społecznym Zagłębia Dąbrowskiego.

„KURJER ZACHODNI"

— **to najciekawsze** powieści ukazujące się współcześnie.

## GWIAZDKA Z NIEBA.

Zbliżał się dzień Wilji. Pan Stanisław ponuro chodził po domu. Kłopoty jego doszły już do zenitu: czynsz niezapłacony, weksel zaprotestowany, przy duszy ani grosza. Rodzina czeka na Gwiazdkę... a w kieszeni pustki.

— Co robić? — myślał. — O Gwiazdce niema mowy, chyba spadnie z nieba...

W tej chwili odezwał się dzwonek u drzwi. Listonosz. Wręczył szarą, urzędową kopertę. Pan Stanisław tylko przelotnie rzucił okiem na nią. Pochodziła od jakiegoś domu bankowego czy kantoru wymiany. Nie otwierał. Wiedział już, o co chodzi. Grozi pewnie egzekucja za zaprotestowany weksel.

— I to może egzekucja w sam dzień Wilji. — Ponure myśli stawały się coraz bardziej natrętne i rozpaczne.

Weszła żona.

— „Stasiu, co będzie z Gwiazdką?"

Porwała go dzika złość. Skoczył i wskazując na leżącą na stole kopertę zawołał:

— Gwiazdka? Masz! Bierz! Oto nasza tegoroczna gwiazdka. Gwiazdka z nieba.

Żona spojrzała podejrzliwie na pana Stanisława. Podeszła do stołu i spokojnie otworzyła list. Zaczęła czytać głośno:

„Donosimy uprzejmie, że w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy wygrana 20.000 zł padła na numer zakupiony przez WPana... Prosimy o zgłoszenie się do naszego kantoru..."

Dziki okrzyk wyrwał się z piersi pana Stanisława.

— Nie, niemożliwe! Ach! A ja nie chciałem nawet koperty otworzyć. Ach! Ach!

Patrzyła na niego, nie rozumiejąc o co chodzi.

— Nie przypuszczałam — zauważyła wkońcu — że szczęście ci odbierze rozum.

× **CHOINKA W SZKOŁACH.** Staraniem nauczycielstwa, kół rodzicielskich, no i pomocy Magistratu, we wszystkich szkołach powszechnych w Dąbrowie urządzono choinki, przyczem biedna dziatwa otrzymała śniadanie, oraz obuwie, bieliznę, strucle i łakocie. Wzruszone matki ze łzami w oczach dziękowały organizatorom za pomoc i opiekę nad ich dziećmi. Zaznaczyć należy, iż prowadzone przez Magistrat dożywianie dzieci biednych w szkołach nie będzie w okresie feryj świątecznych przerwane i 1500 dzieci codziennie otrzyma posiłek.

# Mecz klubów B.B. : P.P.S.

## Przy bramce radny Wolff.

Jak pokrótce donosiliśmy, w dniu 20 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu, na którem dokonano wyboru prezydenta, wiceprezydenta i 5 ławników. Przed wyborem zgodnie z odpowiedniemi przepisami uchwalono wysokość uposażenia **dla poszczególnych członków zarządu miasta.**

W tej sprawie zgłoszone zostały 2 wnioski, jeden klubu BB **o uchwalenie** poborów prezydenta w grupie IV, dla wiceprezydenta w gr. V i dla ławników djety w wysokości zł. 15 za posiedzenie. W tym samym wniosku proponowano **wystąpienie o przyznanie dla m. Sosnowca poborów wyższych niż przewiduje ustawa z r. 1924,** tj. dla prezydenta w grupie III i dla wiceprezydenta w gr. IV.

Drugi wniosek klubu PPS zalecał uchwalenie poborów ryczałtowych, a mianowicie: dla prezydenta zł. 700, dla wiceprezydenta zł. 600 i dla ławników po zł. 10 za posiedzenie, a na wypadek odrzucenia tego wniosku, uchwalenie **uposażenia dla prezydenta w grupie VI i wiceprezydenta w gr. VII** ze wszystkiemi przysługującemi do tych grup dodatkami.

W sprawie tych wniosków zabrał głos radny Wolff, przestrzegając Radę miejską **przed zbytnią pochopnością w uchwalaniu poborów zarządu miasta.** Mówca wyjaśnił, **że do poborów przewidziane są dodatki rodzinne, mieszkaniowe, szczeble, komunalne, reprezentacyjny, a nadewszystko bliżej nieokreślony dodatek funkcyjny** i że zgodnie z ustawą po upływie kadencji zarządu miejskiego, przysługuje jego prezydjum **dożywotnie zaopatrzenie emerytalne z funduszów miejskich.** Radny Wolff powołał się na prasę, która w związku z uchwaleniem poborów prezydentowi m. Łodzi w grupie V, to jest w grupie niższej, niż to się projektuje dla Sosnowca, oblicza pobory w tej grupie **łącznie z nowym dodatkiem funkcyjnym na zł. 2.400—2.800 miesięcznie, to znaczy, że w Sosnowcu w grupie IV pobory te byłyby znacznie wyższe, a to już pachnie synekurą.**

Zważyć również należy, **że Łódź posiada cały szereg przedsiębiorstw miejskich, których Sosnowiec nie posiada i że Łódź liczy ponad 500 tys. mieszkańców, tj. 5 razy więcej niż Sosnowiec, a mimo to pobory dla prezydenta Łodzi uchwalono niższe.**

Prez. Almstaedt od stołu prezydjalnego jako tymczasowy prezydent oświadcza, **że w tej sprawie istnieje nieporozumienie i że pobory, jakie proponuje klub BB dla prezydenta miasta ze wszystkiemi dodatkami nie przekroczą sumy zł. 1027 miesięcznie.** Po tem uspokojeniu Rady miejskiej przewodniczący nie dopuścił do dalszego omawiania wniosku nad wynagrodzeniem wiceprezydenta i djet ławników i poddał wniosek klubu BB pod głosowanie.

W sprawie głosowania radny Wolff proponuje rozdzielić wniosek na trzy części. **Oddzielnie pobory dla prezydenta, wiceprezydenta i dla ławników.** Wobec tego, że wniosek radnego Wolffa głosami klubu BB upadł, radny Wolff proponuje 10-min. przerwę w celu uzgodnienia wniosków.

Wniosek ten również głosami klubu BB upada. Generalny wniosek klubu BB uchwalony został głosami tego klubu **i częściowo głosami żydowskiemi bez żadnych zmian.**

Następnie przystąpiono do wyborów. Na 48 radnych, obecnych na posiedzeniu, **prezydentem wybrany został radny Kaczkowski 34 głosami, wiceprezydentem Hugon Almstaedt 35 głosami.**

Po drobnym incydencie w czasie głosowania na ławników, spowodu **niedostarczenia klubowi PPS kartek do głosowania nieważnych,** wybrano 38 głosami 4 ławników z klubu BB i 13 gł. 1 ławnika z PPS. Tym sposobem **w całokształcie zarząd miejski posiada 6 członków BB i PPS 1 członka.** Pod względem gospodarczym w zarządzie miasta posiadają reprezentantów: **nauczycielstwo 2 czł., sfery urzędnicze 2 czł., robotnicze 2 czł. i wielki przemysł 1 członka.** Sfery średnio i drobnoprzemysłowe, handlowe, rzemieślnicze, a nadewszystko właściciele domów, placów i gruntów, mimo to, że są z gospodarką miejską najsilniej związane, **nie posiadają w obecnym Magistracie przedstawiciela.**

Na zakończenie posiedzenia Rady miejskiej klub BB i PPS odśpiewały razem swoje hymny, co ku ogólnemu zdumieniu nie wypadło najgorzej. W tak uroczysty sposób zakończone zostało pierwsze posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu w sali nowego Ratusza.



# Nowe władze

## SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ.

Po ostatniem nadzwyczajnem walnem zebraniu Spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbr. zarząd i rada nadzorcza Spółdzielni ukonstytuowały się następująco: zarząd pp.: Jan Duda — prezes, Roman Hertes — wiceprezes, Romuald Zawadzki — skarbnik, rada nadzorcza pp.: ks. dr. Antoni Marchewka — prezes, wiceprezydent Hugon Almstaedt — wiceprezes, inż. Stefan Wąs — sekretarz, oraz Wacław Piga, Leonard Marcinkowski, dr. Adam Bilik, Michał Zapiór i Ludwik Kruż — członkowie rady.

Ludzie stojący na czele Spółdzielni znani są miejscowemu społeczeństwu i dają rękojmię, że Spółdzielnia pod ich kierownictwem rozwijać się będzie nadal pomyślnie.

× **ZABAWA SYLWESTROWA.** Zarząd Klubu Towarzyskiego Polskiego Związku Zawodoweog Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu urządza w dniu 31 grudnia br. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 17a, tradycyjną zabawę sylwestrową z urozmaiconym programem. Wstęp dla członków Związku, Klubu Towarzyskiego i zaproszonych gości. Członkowie Związku i Klubu przy kasie legitymują się swojemi legitymacjami członkowskiemi. Zaproszeni goście okazują przy wejściu zaproszenia. Zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat Klubu od godz. 18-ej. Tel. 4-05. Stroje wizytowe. Początek zabawy o godzinie 22. Zarząd Klubu dokłada starań, by zabawa wypadła jak najlepiej i spodziewa się, że, jak corocznie, uczestnicy wyniosą z niej jaknajsympatyczniejsze wrażenie.

× **WYSTAWA TOWARZYSTWA PROPAGANDY SZTUK PLASTYCZNYCH.** W Katowicach w sali reprezen. województwa Śląskiego otwarta została pod protektoratem wojewody p. dr. M. Grażyńskiego wysawa współczesnego malarstwa polskiego zorganizowana przez Towarzystwo propagandy sztuk plastycznych w Krakowie. Wystawa reprezentuje dzieła znanych plastyków, należących do najżywotniejszych polskich zrzeszeń artystycznych hołdujących t. zw. żywej sztuce. W wystawie biorą udział: Badower, Boraszok, Cylbis, Czapski, Fedkowicz, Geppert, Geżżabek, Huyńkowski, Jarema, Krcha, Krzetuska, Ladisch, Majchrzak, Mankiewiczówna, Nacht, Orkanowa, Pronaszko, Puget, Rudzka, Ratkowski, Rzepiński, Taranczewski, Waliszewski, Wiedowieyska i inni. Wystawa potrwa do dnia 28 grudnia br. otwarta od godz. 10 do 20 bez przerwy.

CZYTAJCIE

i

PRENUMERUJCIE

„KURJER ZACHODNI"

## Nowa sala dancingowa
### W RESTAURACJI SAVOY.

Jak się dowiadujemy, Zarząd popularnej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego Restauracji „Savoy" w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja Nr. 8, uczęszczanej przez elitę towarzystwa, przystąpił do budowy olbrzymiej sali kabaretowo - dancingowej oraz baru amerykańskiego we własnych podziemiach. Nowy ten lokal zostanie urządzony według projektów najwybitniejszych artystów - malarzy z uwzględnieniem nowoczesnych wymagań i postępów hygjeny. Całość odtworzona zostanie przytulnie i nastrojowo.

Parkiet do tańca o powierzchni około 70 m. kw., wentylacja najnowszej konstrukcji, odświeżająca powietrze całego lokalu w ciągu pięciu minut, wspaniała orkiestra oraz występy znakomitych artystów, zaspokoją najwybredniejsze wymagania. Znany mistrz kulinarny Restauracji „Savoy" p. Kołaczyński oraz nowozaangażowani kuchmistrze warszawscy zadowolą największych smakoszów.

Nowootworzona sala oddawana będzie gratis stowarzyszeniom, związkom i organizacjom, na wszelkiego rodzaju bale, imprezy zabawowe, dobroczynne, koncerty, przyjęcia i t.p.

Uroczyste otwarcie nowego lokalu nastąpi w Noc Sylwestrową o godz. 0.01.

Kierownictwo sali obejmie p. Marjan, długoletni kierownik „Oazy" w Warszawie. 8876

### JAK POSTĘPOWAĆ PRZY PRZEZIĘBIENIU?

Wilgotne i zimne powietrze daleko bardziej sprzyja przeziębieniu aniżeli mroźna lecz sucha pogoda. Z tego też powodu w obecnej słotnej porze zaziębienia zdarzają się wyjątkowo często. Nawet ciepła odzież nie zawsze nas dostatecznie zabezpiecza. To też gdy tylko zauważymy pierwsze objawy niepokojące jak: ociężałość, bóle członków i głowy, lekką gorączkę i katar, należy zaraz położyć się do łóżka i do nadejścia lekarza zażywać znany środek domowy t. zn. tabletki Aspiryny. W ten sposób można się zabezpieczyć od poważnej choroby i skrócić okres każdego kataru.

Alchemik wieków średnich żył w poszukiwaniu „kamienia mądrości", którego czarodziejska siła miałaby mieć moc wybawienia ludzkości od wszystkich cierpień. Z biegiem czasu jednakże wymagania ludzi stały się pod tym względem skromniejsze a dziś współczesna wiedza już jest dumną, gdy uda jej się odkryć parę naprawdę skutecznych środków dla leczenia różnych chorób. Do takich środków należy także Aspiryna, znana na całym świecie jako skuteczne lekarstwo na przeziębienia, reumatyzm i postrzał. 8833

× **GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI.** Staraniem komitetu gwiazdkowego w Dąbrowie, wczoraj w sali kina Bajka odbyła się gwiazdka dla biednej dziatwy. Najpierw obdarowano biedną młodzież szkolną, która otrzymała obuwie, bieliznę i łakocie, a następnie dziatwa w wieku przedszkolnym otrzymała śniadanie, poczem rozdano jej bieliznę i paczki z łakociami. Do licznie zebranej dziatwy i jej rodziców przemawiał p. prezydent Kaczkowski i p. Berbecka, a po rozdaniu paczek rodzice serdecznie dziękowali przedstawicielom komitetu i Magistratu za tak wydatną pomoc i opiekę nad biedakami. Ogółem obdarowano przeszło 800 dzieci.

× **DO KASY CHRZEŚĆ. TOW.** Dobroczynności w Sosnowcu ul. 3-go Maja 20 na wieczerzę wigilijną dla najuboższych złożono: p. dyr. L. Piątkowski zł. 50 — p. Stefanja Truszkowska zł. 10 — Y. X. zł. 3. — p. Bronisław Garliński na gwiazdkę dla sierot 10 mtr. flaneli.

× **PORANEK.** Dziś, dnia 23 bm. o godz. 11 odbędzie się w kinie „EDEN" poranek z filmów „Biały Wódz" z George O'Brien i „Brzdąc" z Charlie Chaplin i Jack Coogan w rolach gł. Ceny miejsc od 25 gr. 8875

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 3, płonica 8, błonica 12, odra 58, róża 2, krztusiec 5, gruźlica 2 zgony, jaglica 1.

× **Z DZIAŁALNOŚCI „CARITASU" W GRODŹCU.** Na terenie parafji Grodziec miejscowa organizacja „Caritas" przy współudziale Stow. pań św. Wincentego a Paulo, w tych dniach postanowiła zaopatrywać biedne dzieci w odzież, ciepłą bieliznę i obuwie, asygnując na ten cel 600 zł. Następnie na okres zimowy z dniem 20 bm. „Caritas" zorganizował kuchnie dla biednych i bezrobotnych mieszkańców Grodźca, z której obiady pobierać będzie mogło około 200 osób. Pobierane obiady będą odpracowywane w ten sposób, że każdy z pobierających obiady w kuchni miejscowego „Caritasu" obowiązany będzie za 30 obiadów dwa dni pracować według dyspozycji przewodniczącego lokalnego komitetu Funduszu Pracy p. Imiołczyka. W tymże okresie zimowym „Caritas" subwencjonuje dożywianie dzieci w 5 szkołach: 1 w Psarach i 2 w Grodźcu przeznaczając każdomiesięcznie po 40 zł. na 1 szkołę. Ostatnio dnia 21 bm. „Caritas" finansował w miejscowych przedszkolach sejmikowych choinkę, urządzoną staraniem pań kierowniczek wspomnianych przedszkoli.

× **BALE SYLWESTROWE W CZELADZI.** W Czeladzi wieczór Sylwestrowy zapowiada się okazale. W sali kina „Czary" zwyczajem dorocznym organizuje zabawę sylwestrową straż ogniowa ochotnicza. Dowolne stroje, doborowa orkiestra, sala dobrze ogrzana, obficie zaopatrzony bufet, a przedewszystkiem kryzysowe ceny zapewniają zabawie powodzenie. W sali klubu na Saturnie Sylwestrówkę organizują Związek strzelecki wspólnie z Domem ludowym. Jako nadzwyczajna atrakcja zapowiedziany jest barwny kotyljon. Ceny wejścia b. niskie.

## OFIARY

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych ks. kanonik T. Jankowski złożył 20 zł. na Komitet dożywiania dzieci szkolnych i kolonij letnich.

W. i J. Jaworscy zamiast powinszowań Świątecznych i Noworocznych składają na wigilję dla najbiedniejszych do dyspozycji ks. kan. Raczyńskiego zł. 50.



## Pochodzenie nabiału -- a gatunek.
### Sp-nie „Krakowianka" i „Ziemiańska"

Wartość odżywcza mleka, masła, sera i jaj, jest bezspornie wyższa, aniżeli szeregu innych artykułów spożywczych lub takich namiastek jak margaryna. — To jest ogólnie już doceniane, chociaż spożycie nabiału w Polsce, a zagranicą — jest nawet kilkakroć mniejsze, mimo, że ceny u nas są znacznie niższe.

Ale niekażde białe — mleko, albo maziste — masło, przynosi dla zdrowia równy pożytek. — Zależy to od jakości produktu, jego składników wewnętrznych, higjenicznych warunków: produkcji, przewozu, sprzedaży i t. d. Np. mleko od krowy chorej, zanieczyszczone zafałszowane — miast „zdrowia" może przynieść chorobę.

Mało spożywców docenia tę różnicę jaka może zachodzić między masłem lub mlekiem dobrem a złem, ale bez porównania mniej ludzi — ma możność sprawdzić czy kupowany produkt jest szkodliwy lub bezwartościowy.

Łatwość zafałszowania produktów nabiału lub możliwość zakażenia, stwarza ogromne ryzyko kupna towaru nieodpowiedniego. — Świadczą o tem setki spraw sądowych o nadużyciach wykrytych przez mut. miejski Zakład Badania Żywności. Ale wobec ogromnego rozdrobnienia w produkcji i sprzedaży, tego łańcucha pośrednictwa — gdzie towar przechodzi z rąk do rąk — każdy chce zarobić: trudno przez kalkulacje kupiecką — to przez zafałszowanie — niemożliwem jest przy najlepszych środkach i wykonaniu uchronić wszystką ludność od wynikającego stąd niebezpieczeństwa.

W obliczu tegoż została wydana „ustawa nabiałowa", która powinna obowiązywać od czerwca r. ub., ale niewiadomo czemu nie wchodzi w życie na tak ogromnym rynku konsumcyjnym jak Zagłębie. Dziwna jest obojętność dla tej sprawy ze strony organizacji zainteresowanych, które na swoim sztandarze mają wypisane zdrowie i hygjenę, oraz pierwszeństwo dla racjonalnej produkcji i obrotu artykułami spożywczo-rolniczemi.

W takich warunkach szczególnie ważne jest pochodzenie produktu, stwierdzone etykietą (oby nie sfałszowaną) z nazwą producenta lub sprzedawcy, o ile tem może dać rękojmię dobroci.

W zaopatrywaniu Zagłębia w dobry nabiał. zasłużyła się znana ogólnie Sp-nia „Krakowianka" wraz z „Ziemiańską".

Ugruntowana kilkunastoletnią działalnością reputacja, daje gwarancję i pewność — gatunku sprzedawanych produktów. Nad podniesieniem tegoż pracuje tam wydział instrukcyjno - techniczny, złożony z kwalifikowanych specjalistów, których wpływ rozciąga się aż do produkcji.

Dzięki spółdzielczej formie działania zyskują na kosztach pośrednictwa konsument i zrzeszeni producenci — rolnicy t. j. kilkadziesiąt Sp-ni mleczarskich oraz większych majątków.

Pochodzenie produktu z takiego źródła — to najlepsza gwarancja jakości higjeny.



## Drugie posiedzenie
### RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Drugie plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek, dnia 27 grudnia r.b. o godzinie 19. Porządek obrad: 1) wybór komisyj: skarbowo - budżetowej, gospodarczej, oświaty i kultury, zdrowia i opieki społecznej, regulacyjno - budowlanej, ogólnej, regulaminowej; 2) sprawa poboru dodatku komunalnego do państwowego podatku od energji elektrycznej w roku 1935-36; 3) sprawa poboru dodatku komunalnego do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych w roku 1935-36; 4) sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku od kopalń węgla w roku 1955-36; 5) sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku inwestycyjnego w roku 1935-36; 6) sprawa uchwalenia statutu o poborze specjalnych opłat drogowych w roku 1935-36; 7) sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku od plakatów, szyldów i anonsów.

× **UNIEWINNIENI.** Przed Sądem okręgowym w Chorzowie zakończyła się ostatecznie sprawa karna przeciw b. właścicielowi rozlewni piwa Pawłowi Buchwaldowi, zam. w Chorzowie oraz urzędnikowi browaru hr. Renard w Sosnowcu Ludwikowi Zbyszewskiemu z Sosnowca i Władysławowi Lisowskiemu, również z Sosnowca, którym akt oskarżenia zarzucał oszustwo. Osk. Buchwald przywłaszczyć miał sobie 49 beczek od piwa, które po odpowiedniem przerobieniu sprzedać miał następnie browarowi hr. Renard w Sosnowcu. Osk. Zbyszewski i Lisowski udzielać mu mieli pomocy przy tej tranzakcji. Obecnie po kilkakrotnem odraczaniu sprawy, sąd wydał wyrok, mocą któreego uniewinnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

× **NA GORĄCYM UCZYNKU KRADZIEŻY** mieszkaniowej na szkodę Piotra Wójcika w Dąbrowie (Olszyna) został ujęty Stefan Grabiński zamieszkały w Łagiszy. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

# Nagrody

**za dobre rozwiązanie łamigłówki świątecznej ogłoszone w numerze wczorajszym „Kurjera Zachodniego" są do odebrania w naszej Administracji i Filjach „K Z".**

## Bogate wyniki

### OBŁAWY POLICYJNEJ.

W nocy z dn 21 na 22 bm. na terenie powiatu Będzińskiego została przeprowadzona wielka obława policyjna.

Podczas obławy zatrzymano 167 podejrzanych osób, w tem kilkudziesięciu zawodowych złodziei i włamywaczy oraz szeregu osób bez stałego miejsca zamieszkania. Wiele osób spośród zatrzymanych było poszukiwanych przez różne władze. Zostaną one przesłane pod eskortą do dyspozycji poszukujących ich władz.

Podczas obławy przeprowadzono również ponad 100 rewizyj, podczas których znaleziono między innemi 5 rewolwerów, 1 karabin, dubeltówkę oraz wiele rzeczy pochodzących z kradzieży i przemytu. Przedmioty te zakwestjonowano.

× **KRADZIEŻE.** Onegdajszej nocy skradziono ze sklepu spożywczego Pinkusa Dafnera w Będzinie (Czelladzka 10) 12 kg. herbaty i różne artykuły spożywcze, łącznej wartości 450 zł.

Ze sklepu spożywczego Fajgli Drużkórskiej w Będzinie (Okrzei 32) skradziono różne artykuły spożywcze, wartości 370 zł.

Z mieszkania Marjana Szymańskiego w Dąbrowic (Starobogucka 6) skradziono garderobę, wartości 140 zł. oraz 160 zł. gotówką.

# Zawieszenie zarządu

## straży pożarnej w Grodźcu.

Dnia 17 bm. na podstawie pisma powiatowego Związku straży poż. w Będzinie. **zarząd ochotn. straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu został zawieszony w swoich czynnościach.**

Zawieszenie zarządu straży pożarnej w Grodźcu nastąpiło na skutek protokółu komisji rewizyjnej straży, oraz instruktora straży pożarnych p. L. Jaroszewskiego.

Sporządzone protokóły **zarzucają zawieszonemu zarządowi nieudolne prowadzenie ksiąg i dowodów kasowych, z wykluczeniem jakiegokolwiek nadużycia.**

Należy podnieść, iż zawieszony zarząd w długoletniej pracy na niwie społecznej **ma za sobą szereg pięknych wyników**, a w ostatnich latach **podjął śmiałą inicjatywę budowy gmachu strażackiego**, posiadając w kasie swej zaledwie kilkadziesiąt złotych.

Zarząd ochotniczej straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu **liczył na ofiarność miejscowego społeczeństwa, które rozumiało doskonale doniosłość zainicjowanej budowy na terenie Grodźca, nie posiadającego dotychczas gmachu o charakterze społecznym.**

Wysiłki zarządu, dzięki pomocy miejscowego przemysłu oraz ogółu obywateli zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i obecnie budowa strażnicy w I okresie tj. budowa sali została zupełnie ukończona.

Zarząd straży projektował na dzień 31 bm. otwarcie nowowybudowanej sali i oddanie jej do użytku miejscowych organizacyj, które korzystają z gościnności w lokalach miejscowego przemysłu, bądź płacą wysoki czynsz za wynajęte skromne lokale.

Zamiar otwarcia sali w dniu 31 bm. przez zarząd ochotn. straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu sparaliżował bieg ostatnich wypadków i wskutek zawieszenia ustępujący zarząd zdał swe czynności 19 bm. zarządowi tymczasowemu straży, oraz instruktorowi p. Jaroszewskiemu.

Ustępujący zarząd tą drogą składa serdeczne podziękowania miejscowemu przemysłowi, społeczeństwu, oraz drużynie za dotychczasowe zaufanie, ofiarne poparcie i materjalną pomoc, jakiej zarząd doznał w czasie kontynuowania swej pracy.





## Przypadkowe postrzelenie

### PRZECHODNIA.

Onegdaj o godz. 6.30 wieczorem pełniący służbę obok kopalni „Flora" w Gołonogu wartownik Tow. ochrony mienia Stefan Wasielak został obrzucony kamieniami przez kilku nieznanych osobników. Napadnięty wartownik strzelił wówczas w kierunku uciekających napastników. Traf zrządził, że postrzelony został nie któryś z napastników lecz przechodzący podówczas drogą 18-letni Abram Zaks z Dąbrowy (Narutowicza 2). Zaks został postrzelony w bok, przyczem rana okazała się bardzo niebezpieczna.

Rannego przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Wasielaka zatrzymano do czasu ukończenia dochodzenia.

# PROGRAM RADJOWY

### „PRZED JANICKOWYM SZAŁASEM".

Chór „Wesołej Piątki" z tenorem p. Jasłowskim, oraz kwartet smyczkowy wystąpią w lwowskiem studjo P. R. podczas wieczoru wigilijnego o godz. 20.35 z piękną audycją układu T. Seredyńskiego. Będą to oryginalne pieśni góralskie i podhalańskie, wśród których na pierwsze miejsce wybija się „Marsz na cześć Janosika". Ciekawa instrumentacja, łudząco przypomina góralską kapelę.

### KOLENDY NA FALACH ETERU.

Święta Bożego Narodzenia, najpiękniejsze i najradośniejsze z wszystkich świąt, obchodzone były z dawien dawna szczególnie uroczyście a ozdabiane bywały i są dotychczas tym najbezpośredniejszym wyrazem ludzkich uczuć, jakim jest muzyka i śpiew. Święta te stanowią bowiem niewyczerpane i zawsze żywotne źródło dla inwencji twórczej poetów, malarzy czy muzyków. Najżywiej jednak i najprawdziwiej odczuwa je lud. W radosnej ekstazie i uniesieniu znajduje upust dla swych podniosłych uczuć w pieśni, pieśni opiewającej Boże Narodzenie, czyli w kolendzie. Pieśń ta nie jest zazwyczaj dziełem jakiegoś określonego autora, lecz tworem, który jakby sam się z ludu zrodził, wśród ludu rozpowszechnił i na długie dziesiątki lub setki lat wśród niego został. Albo, jeżeli nawet pochodzi z pióra kompozytora, wówczas przejęty przez szerokie warstwy społeczeństwa, staje się własnością ludową, a autor jest wówczas zupełnie obojętny. Bo lud przyswaja go sobie, modyfikuje stosownie do swego temperamentu, wkłada weń swą własną duszę. Kolendy polskie są taksamo charakterystyczne dla ludu polskiego, jak inne jego pieśni i tańce.

Jakie są początki kolend, w jakie czasy sięgają one — trudno na to odpowiedzieć. Złożyły się na nie zapewne rozmaite czynniki. Odpowiedź jest tem trudniejsza, że ani w czasach średniowiecznych, ani w wiekach późniejszych nie notowano pieśni ludowych. Zainteresowania skierowane były wyłącznie na muzykę artystyczną. Ważną rolę odgrywał tutaj także polski język. Kościół nie dopuszczał bowiem do liturgji przez długie wieki żadnego innego języka, poza łaciną, dla ludu niedostępną, mnisi zaś, w rękach których leżało spisywanie pieśni, ignorowali siłą rzeczy pieśni, śpiewane po polsku. Jeśli więc nawet — co jest najprawdopodobniejsze — lud śpiewał na uroczystościach, procesjach i t.p. pieśni polskie, to jednak nie notowane przez nikogo, nie przechowały się. (To samo działo się zresztą także w innych krajach Europy). Pozostały one tylko czasami w dziełach kompozytorów, którzy używali ich jako tematów do swych artystycznych opracowań. Dopiero w wieku 16-ym, kiedy spostrzeżono, jak wielki wpływ na lud wywierają, dzięki pieśni, dysydenci oraz gdy dążności do przywrócenia mowy ojczystej do swych praw, stawały się coraz silniejsze, dopuścił Kościół polski pieśni do swych świątyń. Wówczas to powstała ogromna ilość kolend polskich, obok wielu łacińskich. Także i wiek 17 obfitował w kolendy polskie, jak tego dowodzą liczne zbiory z tego czasu. Kolendy stanowiły znakomity materjał do artystycznego opracowania. Przyczyniała się w silnym stopniu do powstania pastorałek, sięgających jeszcze w czasy średniowieczne. Aniołowie, Pasterze, Święta Rodzina — oto ich główne postacie. Pastorałki rozpowszechniali Kolendnicy, często studenci, którzy wędrując z szopką od domu do domu roznosili pieśni po cały kraju. Obok pastorałek artystycznych — istniały i istnieją pastorałki ludowe, cenne skarby polskiej muzyki ludowej.

Kolendy polskie stanowią dzięki swej prostocie, swej melodyjnej piękności i rzewnej liryce, źródło coraz to nowych natchnień muzycznych dla kompozytorów a głębokich ludzkich wzruszeń dla każdego przeciętnego człowieka.

Polskie Radjo da w ciągu dni świątecznych słuchaczom swym wiele okazji do przypomnienia sobie lub poznania tych przepięknych pieśni, nowych i starych, ludowych i artystycznych. Audycje kolendowe nadane będą w dniu 25 b.m.

### ORATORJUM SAINT-SAENSE NA BOŻE NARODZENIE.

Muzyka religijna, stanowiąca do końca wieku 16, główny temat kompozycyj, przybiera w czasach późniejszych rozmaite formy i rozmiary. Stosunkowo mało zajmuje się nią druga połowa w. 18-go i pierwsza połowa w. 19-go. Dopiero romantyzm znajduje w niej źródło natchnienia, a idea Bożego Narodzenia staje się bodźcem mistyczno-idealistycznej twórczości. W czasie tym tworzą się specjalne związki dla pielęgnowania muzyki kościelnej: w Niemczech powstaje Towarzystwo św. Cecylji, we Francji publikują mnisi z Solesmes najstarsze kompozycje kościelne, a w roku 1894 powstaje tu Schola Cantorum — związek kompozytorów i muzyków kościelnych.

W atmosferze takiej wyrasta cały szereg kompozycyj kościelnych czołowych kompozytorów francuskich. Ważne miejsce między nimi zajmuje Saint-Saens. Sam organista, nauczyciel muzyki w szkole muzyki kościelnej, pisze — obok swych świetnych utworów świeckich — szereg dzieł kościelnych: Msze uroczystą, Psalmy, Requiem, oratorja, jak: „Ziemia obiecana", „Potop" i „Oratorjum na Boże Narodzenie".

### NIEDZIELA 23 GRUDNIA 1934 R.

9.00 Audycja poranna. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Nabożeństwo z Archikatedry obrz. łacińskiego (Lw.). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 „Co słychać na Śląsku" — opowie dr. Tadeusz Strzembosz. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 Wyjątki z operetek (płyty). 15.00 Transmisja z Poznania: Pogadanka rolnicza p. t. „Podsłuchana gawęda hodowlana rolników wielkopolskich". 15.15 Gitary hawajskie (płyty) 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Muzyka ludowa (płyty). 15.45 „Uporządkowanie długów posiadaczy drobnych gospodarstw wiejskich" wygł. dyr. Stanisław Lipski (W). 16.00 „Wiatr w oczy" — fragment z powieści Marji Dąbrowskiej (W). 16.20 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego (Kr.). 16.45 Choinka dla biednych dzieci. 17.00 Pieśni ludu kaszubskiego w opr. dr. Lucjana Kamieńskiego. Wykonawcy: Linda Kamieńska (sopran) i Stanisław Rov (tenor). 17.30 Drobne utwory kompozytorów polskich (płyty). 17.50 „Życie zaczyna się po czterdziestce" — odczyt (z cyklu „Książka i wiedza") o książce prof. Pitkina) wygł. p. Jan Kuczawa (W). 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje Tragedję Sokratesa cz. III Platon: Kriton. 18.45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży" p.t. „Młodzież galicyjska w dobie popowstaniowej" — Leon Wasilewski (W) 19.00 Popularne i ulubione utwory. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stanisław Stancewicz (fort.) (W). 19.30 Feljeton aktualny (W). 20.00 Koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem solisty (W). 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Wiadomości sportowe. 21.45 „Bery i bojki śląskie". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Zajęcie dla przyjaciół" — obrazek słuchowiskowy na temat aktualny (W). 22.30 Muzyka taneczna z danc. „Oaza" (W).

### BOŻE NARODZENIE W MUZYCE.

W dniu 25 grudnia, t. j. pierwszy dzień Świąt o godz. 16.20 radjostacja warszawska nadaje ciekawy koncert p.t. „Boże Narodzenie w muzyce". Drobne utwory, jakie wykona znana pianistka p. Lucyna Robowska harmonizują tematem i nastrojem z uroczystością Świąt. Program obejmuje: „W kaplicy" — Pucholskiego. „Pastoral" — Różyckiego. „Wśród nocnej ciszy" (transkrypce kolend) Kofflera, preludjum na temat kolendy „Zagrzmiało — runęło" — Maszyńskiego, preludjum i fugę „Boże Narodzenie" — Brzezińskiego, „Pastoral" (kolendę węgierska) — Dohnayi i na zakończenie utwór Czajkowskiego p. t. „Choinka".

### „KSIĄŻĘ MUSI SIĘ BAWIĆ".

Radjosłuchacze pamiętają nadaną ze Lwowa przed kilku miesiącami pełną humoru groteskę A. Fleischera p.t. „Mister Plick ratuje sytuację". Drugą tego rodzaju audycję usłyszymy we wtorek, dnia 25 grudnia, o godzinie 18.05. Tytuł jej — „Książę musi się bawić". Będzie to lekka audycja o charakterze groteskowym, opracowana przez Adolfa Fleischera. Zapowiada się ona bardzo ciekawie. Mimo, że występuje w niej kilka osób wykonana zostanie w całości przez autora.

### NAD MODRYM DUNAJEM.

Wiedeńskie potpourri Tadeusz Szeredyńskiego, które nadał Lwów w pierwszy Dzień Świąt dnia 25 b.m. o godz. 20 będzie niewątpliwie najweselszą z dotychczas wykonanych audycyj wiedeńskich lwowskiego zespołu. Potpourri „Nad modrym Dunajem" usłyszą słuchacze w wykonaniu zwiększonej orkiestry salonowej, chóru „Wesoła Piątka" oraz Tadeusza Jasłowskiego, który wystąpi jako solista.

### „SZLAKIEM NARCIARSKIM"...

W oczekiwaniu śniegu, w oczekiwaniu pełnych uroku i zdrowego wypoczynku wycieczek narciarskich, amatorzy tego sportu szykują narty, z upragnieniem wyczekują chwili wyjazdu, układając narazie plany trasy i postoje. Aktualna więc nader będzie pogadanka radiowa prof. Adama Lenkiewicza, który przed mikrofonem lwowskim odmaluje słuchaczom przepiękny krajobrazowo i [illegible] stopiony turystycznie szlak narciarski przez Gorgany i Czarnohorę. Prelekcja ta nadana będzie w drugi dzień świąt o godz. 13 w przerwie poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

### „O TAKIM, CO GRAŁ ANIOŁA".

W izbie na poddaszu mroczno było i cicho w dzień wigilijny. Marcinowa przez cały dzień prała cudzą bieliznę, by zarobić trochę grosza na wigilję, lecz klijenci obiecali zapłacić dopiero po świętach. Wilja nadchodzi, a niema co do garnka włożyć. Ale Marcinowa ma syna Józika, który, chociaż mały potrafi dać sobie radę na świecie. Jak Józik postarał się o wieczerzę wigilijną, dowiedzą się o tem jego rówieśnicy, gdy zbiorą się przy głośnikach w środę 26 b.m. o godz. 15.40. Usłyszą o Józiku — w słuchowisku p.t. „O takim co grał anioła" pióra Małgorzaty Sterbówny. Audycję tę, nadawaną ze Lwowa reżyseruje p. Ada Antzt.

### ENGENJUSZ MOSSAKOWSKI I JÓZEF SMIDOWICZ.

W dniu 26 b.m. o godz. 16.20 wystąpi przed mikrofonem warszawskim znakomity śpiewak operowy Eugenjusz Mossakowski, aby odśpiewać kilka aryj z oper Leoncavalla i Czajkowskiego. O godz. 21 tegoż dnia koncert chopinowski usłyszą radjosłuchacze w wykonaniu prof. Józefa Smidowicza.

### PONIEDZIAŁEK 24 GRUDNIA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego (Lw.). 15.05 Muzyka popularna (płyty) (W.). 16.10 Transmisja z Warszawy: Audycja wigilijna p. t. „W szopce ubogiego" — Janusza Stępowskiego. 16.40 „W noc wigilijną" — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński. 16.50 Koncert świąteczny (Ł.) 17.05 „Boże Narodzenie — świętem chorych" — rozmowę wigilijną z chorymi przeprowadzi ks. kap. Michał Rękas (Lw.). 17.20 Muzyka organowa w wyk. p. Kalinowskiego (Wilno). 17.50 „Na krakowskim rynku — las" — audycja świąteczna (Kr.). 18.10 Transmisja ze Lwowa: C. Saint - Saensa: Oratorjum Bożego Narodzenia w wyk. chórów mieszanych, orkiestry i solistów (Lw.). 19.10 Żołnierska audycja wigilijna (W). 19.35 Gawęda wigilijna dla samotnych — wygł. dyr. Stanisław Ligoń. 19.50 Transmisja z Poznania: Audycja kolendowa złożona z utworów Michała Świerzyńskiego. 20.15 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kard. d-ra A. Hlonda (W). 20.25 Kolendy w wyk. I Warsz. Mieszk. Koła Śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego (W). 20.40 „Przed Janickowym szałasem" audycja ludowa. Piosenki i tańce góralskie układu Tadeusza Seredyńskiego (Lw.). 21.15 „Pierwsza wigilja w okopach" wygł. ppłk. T. Tomaszewski (feljeton okolicznościowy) (Kr.). 21.30 „Kolendnicy śląscy" — słuchowisko regjonalne śląskie ze śpiewami Piotra Feranskiego i prof. Stanisława Ligonia. 22.10 Koncert muzyki poważnej— słynni wirtuozi (płyty). 22.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 23.00 D. c. koncertu muzyki poważnej. 24.00 Pasterka z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach — [illegible].

# KRONIKA OLKUSZA

## Niebezpieczne postrzelenie

### W CZASIE BÓJKI W SIEMIERZYCACH.

W dn. 21 bm. w Siemierzycach, pow. Olkuskiego **pomiędzy braćmi Gałami i Janem Bieńkiem powstała kłótnia,** która zamieniła się w krwawą bójkę. W pewnej chwili Jacek Gała strzelił do Bieńka z broni myśliwskiej, raniąc go śrutem w głowę, szyję i bok. Rannego w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala Hulczyńskiego do Zawiercia.

W czasie tej bójki Stanisław Gała **również usiłował z tej samej broni strzelić** do swego sąsiada Franciszka Korca, **stającego w obronie Bieńka, lecz broń została mu siłą odebrana.**

Bójka powstała spowodu tranzakcji z fuzją. Bracia Gałowie sprzedali ją kłusownikowi Bieniowi. Fuzja ta okazała się wadliwą, wskutek czego Bieniek broń zwrócił, domagając się spowrotem wpłaconych pieniędzy i na tem tle powstała krwawa bójka. Obydwóch Gałów zaaresztowano.

---

**„ORZEŁ" — Szalona noc.**

---

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ** świątecznych i noworocznych, p. starosta Gliszczyński, złożył na najbiedniejsze dzieci do dyspozycji powiat. Fund. Pracy zł. 30.

× **SPOWODU ŚWIĄT** wszystkie urzędy w Olkuszu czynne będą w poniedziałek, dn. 24 bm. tylko do południa (godz. 12), KKO. — do godz. 10 dla wykupu weksli.

× **NA GWIAZDKĘ.** W dn. 21 bm. wieczorem w świetlicy dla bezrobotnych w Olkuszu, będącej pod opieką p. starościny Gliszczyńskiej, obdarowano 55 najbiedniejszych bezrobotnych ciepłą bielizną w postaci swetrów i t.d., oraz obuwiem. Pozatem odbyła się choinka w obydwóch szkołach powszechnych, oraz w ochronce - przedszkolu, gdzie najbiedniejszej dziatwie szkolnej rozdano podarki. W tym wypadku z ofiarnością pospieszyli: Magistrat i p. Westen, dzięki którym dziatwie można było kupić nietylko słodycze (w minimalnej ilości), lecz i coś ciepłego na zimę.

× **LUSTRACJA.** W Magistracie olkuskim została przeprowadzona lustracja przez inspektora Zw. miast polskich, p. Całunia. Według spostrzeżeń inspektora, obecna gospodarka Magistratu weszła na pomyślne tory.

× **UBEZPIECZONA — PRZECIW UBEZPIECZALNI.** Jedna z pracownic hipoteki w Miechowie, jako chora, otrzymała od miejscowego lekarza ubezpieczalni skierowanie na kurację do jednego z uzdrowisk. Konieczność przeprowadzenia tej kuracji podwierdził obwodowy lekarz w Olkuszu. Decyzję obydwóch lekarzy unieważniła Ubezpieczalnia w Krakowie, która zaopinjowała, że chorej wystarczy leczenie na miejscu a nie w uzdrowisku. Ubezpieczona wyjechała do wskazanego jej uzdrowiska na swój koszt i wróciła wyleczona. Ponieważ Ubezp. społ. odmówiła kosztów pokrycia, ubezpieczona skierowała sprawę na drogę sądową.

× **ŚMIERĆ SPOWODU ZABRONIENIA ŻENIACZKI.** W dn. 21 bm. w lesie za torem w Bukownie w t. zw. „Rękawach" powiesił się na pasku i krawacie, mieszkaniec Bukowna, 19-letni Jan Ślęzak. Denat targnął się na życie wskutek zabronienia mu przez rodzinę żeniaczki z ukochaną.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Onegdaj przez posterunek w Ogrodzieńcu zatrzymani zostali pod zarzutem kradzieży pościeli, Samisław Żak, lat 19 i Stanisław Szoląg, lat 24 — obydwaj z Ryczowa. W areszcie gminnym Żak, otrzymawszy w niewyjaśniony sposób nóż, usiłował poderżnąć sobie gardło. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, Żaka w groźnym stanie odwieziono do szpitala Hulczyńskiego do Zawiercia.



# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Obrót węgla kamiennego w Polsce

### w miesiącu listopadzie 1934 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 25.

WYDOBYCIE:

| | Ogółem w ton. | Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: w tonnach | Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: % | Średnio na dzień roboczy: Ogółem w tonn. | Średnio na dzień roboczy: Zmiany w stosunku do poprz. miesiąca: w tonn. | Średnio na dzień roboczy: Zmiany w stosunku do poprz. miesiąca: % |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. Kopalnie województwa Śląskiego | 2.223.735 | + 107.281 | + 5.04 | 89.349 | + 10.591 | + 13,44 |
| 2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie | 741.524 | + 49.266 | +, 711 | 29.661 | + 4.022 | + 15,68 |
| Razem | 2.975.259 | + 156.547 | + 5,55 | 119.010 | + 14.613 | + 13,99 |

ZBYT:

| | KOPALNIE: województwa Śląskiego | KOPALNIE: pozostałe (rewir dąbrowsko-krakowski) | Razem |
|---|---|---|---|
| 1. Na rynku krajowym | 1.139.290 | 485.788 | 1.625.078 |
| 2. Wywóz | 901.059 | 135.203 | 1.036.262 |
| Razem | 2 040.349 | 620.991 | 2.661.340 |
| Pozatem zbyt dla celów własnych i na deputaty urzędnicze i robotnicze | 164.375 | 91.253 | 255.628 |
| stan zapasów z początkiem miesiąca | 1.275.510 | 486.525 | 1.762.035 |
| na koniec miesiąca | 1.272.917 | 508.795 | 1.781.712 |

### ZBYT WEGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

| | Ogółem | Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca: w tonnach | Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca: w proc. |
|---|---|---|---|
| 1. Przemysł | 790.388 | + 26.031 | + 3,40 |
| 2. Koleje żelazne | 297.396 | + 10.722 | + 3,74 |
| 3. Pozostali odbiercy | 537.294 | + 130.727 | + 32,15 |
| Razem | 1.625.078 | + 167.480 | + 11,49 |
| **WYWÓZ WĘGLA.** | | | |
| A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy) | 182.340 | — 18.024 | — 9,01 |
| B. Rynki regulowane przez Konwencję Eksportową | 648.629 | + 972 | + 0,15 |
| z tego | | | |
| 1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja) | 329.386 | + 46.729 | + 16,53 |
| 2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja) | 31.150 | — 20.630 | — 39,85 |
| 3. Rynki zach. (Francja, Belgja i Holandja) | 122.439 | + 1.618 | + 1,33 |
| 4. rynki południowe (Włochy) | 165.594 | — 26.745 | — 13.91 |
| C. pozostałe rynki europejskie | 134.402 | + 21.967 | + 19,53 |
| D. rynki pozaeuropejskie | 38.350 | + 9.358 | +3 2,27 |
| E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych | 32.647 | + 5.822 | + 21,70 |
| **Razem** | 1.036.262 | + 10.317 | + 1,— |

## Postulaty miast pod adresem Funduszu Pracy

Związek miast polskich wysunął szereg postulatów w memoriale, skierowanym do dyrekcji Funduszu Pracy oraz ministerstw: opieki społecznej i spraw wewnętrznych, w związku z przygotowaniem **preliminarzy budżetowych na rok 1935-36** i koniecznością przystąpienia do zorganizowania robót w nowym sezonie budowlanym.

**Spłata wszelkich zobowiązań miasta z tytułu udzielonej mu z Funduszu Pracy pożyczki,** winna się rozpocząć nie wcześniej, **niż po oddaniu nowo powstającego urządzenia do użyteczności publicznej.**

Należy nadal finansować przez Fundusz Pracy roboty nad sporządzeniem przez miasta planów pomiarowych i planów zabudowania, by przez to stwarzać podstawę **do racjonalnych inwestycyj, finansowanych przez ten że Fundusz Pracy.**

Podział odpowiednich kredytów **powinien być nadal dokonywany** przez istniejącą specjalną komisję przy Banku komunalnym. **Należy również udzielić miastom pomocy finansowej z Funduszu Pracy na sporządzenie projektów poważniejszych inwestycyj,** które mają być podjęte przy pomocy tego funduszu.

## Kronika gospodarcza.

**BAWEŁNA EGIPSKA ZA WĘGIEL NIEMIECKI.** Ostatnio podjęte zostały pertraktacje w sprawie większej tranzakcji kompensacyjnej pomiędzy Niemcami a Egiptem. Chodzi tu o 150.000 ton węgla niemieckiego dla dyrekcji kolei państwowych w Egipcie. Oferta niemiecka przewiduje według doniesień ze źródeł egipskich natychmiastową dostawę 40.000 ton, przyczem cena tej partji jest znacznie tańsza od najniższej propozycji angielskiej. Ponieważ 150.000 ton węgla ma być zakupione w drodze przetargu publicznego, Niemcy spodziewają się uwzględnienia ich przy tym przetargu, co umożliwiłoby zwiększenie importu bawełny egipskiej do Niemiec. Poselstwo niemieckie w Kairze podjęło energiczną interwencję u rządu egipskiego.

**SPADEK ZBIORÓW KAWY W BRAZYLJI.** Donoszą z Rio de Janeiro, że bujne kwitnienie krzewów kawowych w roku bieżącym wywołało duże zaniepokojenie w kołach plantatorów, którzy obawiali się, że zbiory przyszłoroczne osiągną rekordową cyfrę. W związku z tem cena kawy na rynkach światowych uległa dużej zniżce. Według ostatnich jednak doniesień, trwająca od pewnego czasu susza spowodowała na wielu plantacjach poważne straty. Dotychczasowe oszacowanie przyszłych zbiorów w Sao Paolo wynosi 8 miljonów bel, a dla innych okolic Brazylji 7 miljonów bel. W ten sposób zbiory wynosiłyby ogółem 15 miljonów bel, czyli byłyby znacznie mniejsze, nawet od tegorocznych słabych zbiorów.

# KRONIKA ZAWIERCIA

## Co zrobiono w Zawierciu

### W B. ROKU.

Jak już wspominaliśmy, na ostatniem posiedzeniu Rady komisarycznej kom. Szczodrowski złożył długie sprawozdanie ze swej działalności na stanowisku tymczasowego prezydenta. Zapoczątkowane roboty w ub. roku podczas urzędowania kom. Langerta zostały definitywnie ukończone, a jednocześnie rozpoczęto nowe roboty. Wybudowano więc stajnię miejską oraz magazyny; szeroko rozbudowano wodociągi kosztem 75000 zł.; rozpoczęto wstępne roboty przy budowie targowicy i hal. Budowa tunelu kolejowego obok fabryki TAZ. jest prawie na ukończeniu i po Nowym Roku tunel zostanie oddany do użytku. Na wielu ulicach ułożono płyty betonowe oraz wybudowano mosty żel. - betonowe na Warcie, przy ul. Kasprowicza oraz na Czarnej Przemszy. Przeprowadzono budowę ulic Parkowej, Brzozowej, Klonowej, Sądowej, Narutowicza i innych oraz przebudowano ulice Słowackiego, Kr. Jadwigi, Kopalniana, Paderewskiego, a pozatem skanalizowano częściowo ulicę Górnośląską i inne. W b. roku wykończono również gmach gimnazjum państwowego, wystawiono kiosk w parku miejskim, urządzono strzelnicę P. W. i W. F., wystawiono koszary dla oddziału konnego P.P. przy ulicy Kopalnianej. Na ukończeniu jest obecnie budowa odcinka kolejowego: Zawiercie — Poręba.

Jak widać z powyższego zestawienia, w Zawierciu pomimo trudnych warunków, zdziałano w b. roku bardzo dużo.

(Ś.)

---

**STELLA' Miraże Szczęścia.**

---

× **PASTERKA** w miejscowym kościele parafjalnym w Zawierciu odprawiona zostanie w wigilję o godz. 11 wiecz. Pienia religijne wykona chór Tow. śpiewaczego „Liry".

× **NOWA ORKIESTRA FABRYCZNA.** Dyrekcja fabryki szkła dawniej Reich i Ska w Zawierciu zorganizowała własną orkiestrę przy fabrycznej straży pożarnej. Inowację tę pracownicy fabryki przyjęli z zadowoleniem.

× **ŻŁÓBEK I MAINA.** Staraniem Towarzystwa śpiewaczego „Lira" w Zawierciu w dniu 25 bm. t.j. we wtorek zostanie wystawiony „Żłóbek i Maina" w sali Domu ludowego TAZ. Pierwsze widowisko dla młodzieży odbędzie się o godzinie 3.30 popoł., bilety w cenie od 25 gr. do 50 gr.; dla starszych wieczorem; bilety od 50 gr. do 1.50 zł.

× **OFIARY.** Adwokat W. Waluga w Zawierciu wzamian przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych składa 10 zł. na gwiazdkę dla biednych dzieci Zawiercia.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Urząd zdrowia w Zawierciu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: gruźlica 2 (zgony), płonica 1 i róża 1.

---

**KOMPLEMENT.**

Utalentowany młodzieniec, amator śpiewa w towarzystwie ludowe pieśni. Jeden ze słuchaczy wyraża swój podziw:

— Wspaniale! Poprostu czułem się jakbym był przeniesiony na wieś! Jakbym słyszał porykujące na pastwisku krowy!

**LIST MIŁOSNY.**

Kokosiński przepisuje z „Listownika" list. Zastaje go przy tem zajęciu przyjaciel i pyta:

— Co ty robisz?

— Przepisuję list z „Listownika".

— Do kogo ma być posłany ten list?

— Do mojej narzeczonej.

— I nie wstyd ci przepisywać listu z „Listownika"?

— A co mam robić?

— Napisz narzeczonej poprostu to, co myślisz...

— To, co myślę? Ładnie mi radzisz! Onaby się obraziła!

# Św. Mikołaj w samolocie.

## Radosne zwyczaje i obyczaje świąteczne w Anglji.

Gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia, wszystkie dzieci ogarnia radosne oczekiwanie świąt. Za dawnych czasów t. j. jeszcze kilkanaście lat temu, oczekiwały one podarków świątecznych od św. Mikołaja, który **przyjeżdżał wielkiemi saniami i pod drzewkiem składał prezenty.** Zdarzało się też, że kominem wrzucał do domów różne zabawki, zwłaszcza jeżeli mu się bardziej spieszyło.

Lecz nietylko starsi idą z postępem, ale również i młodzież. Samolot stał się bardziej może popularny u młodzieży, niż u dorosłych. To też wnet zrobiła ona również **ze św. Mikołaja dzielnego pilota, pędzącego ze swojemi podarkami w przestworzach.**

W Anglji, w kraju wszelkich tradycyj, zwłaszcza w okresie Bożego Narodzenia wszystko, co odnosi się do świąt, zostało w całem tego słowa znaczeniu zmodernizowane.

Ze zbliżającemi się świętami odbywają się w Londynie różne dobroczynne zabawy, w których biorą udział dzieci czekające na podarki. Daje się nieraz słyszeć **szum skrzydeł, warczenie motoru,** a po chwili do sali napełnionej po brzegi rozbawionemi twarzyczkami, wchodzi św. Mikołaj, prawdzie z siwą brodą i odpowiedniem futrze, ale **o wyglądzie raczej pilota, niż człowieka chodzącego lub jeżdżącego po ziemi.**

Smalot stał się przynajmniej w Anglji w okresie świątecznym jakby jego symbolem. Stanowi on przecież najlepszą komunikację między metropolją, a wszystkiemi domin(j)ami, jest najprędszym środkiem porozumienia i tą pocztą, którą otrzymuje się wszelkiego rodzaju świąteczne podarki. — Czy chodzi o Przylądek Dobrej Nadziei, Kalkuttę, Australję, czy Nową Zelandję, wszędzie na lotnisko przybywają setki ludzi, aby **odebrać ze skrzynki samolotu życzenia drukowane na pięknym papierze zwykle ozdobionym gałązką jemioły z napisem „Merry mas" (Wesołych Świąt Bożego Narodzenia).**

Ale przychodzą tam też pakunki, zawierające wszystko, co Londyn i Anglja wytwarza pięknego i dobrego. Zacząwszy od perfum Atkinsona, rękawiczek, krawatów z „Old England" (znany magazyn konfekcji), płaszczy Burberry i tylu innych rzeczy, skończywszy na puddingu, wszystkiego tam się można doszukać. Jeżeli chodzi zwłaszcza o pudding, a lepiej jeszcze o plum-pudding (rodzaj budynia ze śliwkami), to linje lotnicze angielskie cieszą się w okresie świąt nazwą „Plum-pudding-Express" tyle tej narodowej potrawy rozwożą.

Rzadko w którym kraju Boże Narodzenie powoduje tyle radości i uroczystości, co w Anglji. Ważną też rolę mają do spełnienia samolot, łącząc wszystkich cieszących się świętami i „robiących" odpowiedni nastrój w jedną wielką rodzinę.

Za Atkinsona i plum-puddingi poddani Jego Królewskiej Wielkobrytyjskiej Mości otrzymują z dalekich kolonij **najwspanialsze jedwabie, daktyle, figi, wyroby srebrne itd.**

Najwięcej jednak wywołują radości katalogi **różnych wielkich domów londyńskich,** ogromnych bazarów, w których, zacząwszy od szpilki, a skończywszy na wielbłądzie, można dostać rzeczywiście wszystko. Katalogi tworzą silny łącznik między różnemi rasami zamieszkującemi Wielką Brytanję i jej kolonje a metropolją. Wkrótce po otrzymaniu ich wypełniają się zamówieniami załączone do katalogów kartki i domy towarowe londyńskie wkrótce wysyłają stosy najróżnorodniejszych przedmiotów do najodleglejszych okolic wielkiego imperjum.

Lotnictwo angielskie jest jednym z tych licznych środków, które powodują powolne zrastanie się w jeden wielki organizm polityczno - gospodarczy, rozrzuconych po całym świecie ziem, na których powiewa angielska flaga.

Tak, jak wszystkie nieomal instytucje angielskie posiadają określenie „królewskich", tak też od Kanady po Gibraltar od Indyj po Maltę, wszędzie powolna **infiltracja kultury angielskiej** ujawniającej się pod różnemi postaciami — robi swoje. Ciekawe to jest zjawisko, jak np. pojęcia o Bożem Narodzeniu o zabarwieniu czysto angielskiem przenikają do najdalszych zakątków, zamieszkałych nawet przez nie-chrześcijan.

Należy jednak przypuszczać, że najbardziej popularnym zwyczajem na ziemiach Wielkiej Brytanji jest mimo wszystko.... **całowanie się pod jemiołą, którą się zawiesza nad drzwiami.** Przypomina ten zwyczaj rosyjski „Chrystos woskres" (Chrystus zmartwychwstał), podczas świąt Wielkiejnocy z tą tylko różnicą, że w Anglji można... wybierać osobę, którą zamierza się pocałować i że zwykle Anglicy stosują się do zasady: „gentlemen prefer blons" (panowie wolą blondynki).

Tak więc święta Bożego Narodzenia w Angjl ze swoją jemiołą, puddingiem, świeczkami w torcie, św. Mikołajem w stroju pilota i szeregiem innych obrzędowych szczegółów jest świętem w całem słowa znaczeniu, może nieco sztywnem, ale w każdym razie pięknem i bardzo pogodnem.











„MADEMOISELLE PARIS 1935".
W Paryżu odbyła się uroczystość wyboru nowej „Mademoiselle Paris", którą została Andree Lorrain, przedstawiona na naszej fotografji piękna blondynka 22-letnia, młoda adeptka sztuki filmowej. Od „mademoiselle Paris" wybieranej rokrocznie z grona poprzednio wybranych piękności z poszczególnych dzielnic Paryża, wymaga się przedewszystkiem wdzięku i elegancji, a obie te cechy posiada niewątpliwie piękna Andrzejka Lorrain.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

# Czarna godzina

Powieść.

71

— Nie wydałem, bo po pierwsze nie wiedziałem, że mi wchodził w drogę, a po drugie jakem spotkał, tom go odrazu w łeb drągiem.... a po trzecie potem.... w areszcie... już myślałem, że się pan Alwicz nie wyliże, a bałem się, żeby przed śmiercią nie wydał moich kolegów Porządne chłopaki, proszę łaski wielmożnego pana sędziego, tylko z tej biedy... Jabym prosił, proszę łaski wielmożnego pana sędziego, żeby im nie mówić, że to ja ich wydałem, boby mnie jeszcze ich bracia puścili z dymem.

Sędzia wstał. Jednocześnie za drzwiami zadudnił ciężki tupot.

— Aresztuję was, Witkowski.

Franek zachował się spokojnie. Przewidział, że się tak stanie. Idąc w asyście policyjnej do aresztu, rozmyślał mściwie:

— Krzywo przysięgnę, zgubię duszę, a ciebie mu nie odstąpię. Nie! Nie chciałaś mnie, to i jego nie dostaniesz. Tak mi, Panie Boże, dopomóż!

Auto, wiozące ze stacji Betę i Komorskiego, minęło się we wsi z autem policyjnem. Szofer obejrzał się ciekawie.

— Dokąd oni jadą? Stanęli przed chałupą Bujniaków.

— Zawracaj! — rozkazał mu Komorski. — Zobaczymy, co to znowu nowego. A przepraszam — zwrócił się do Bety. — Pani się każe wpierw odwieźć?

— Nie. Ja też jestem ciekawa, co się tam stało.

Trafili na tragiczny moment. Dwóch młodych Bujniaków sadzała policja do auta, podczas gdy stara Bujniakowa, matka, ciągała się z rozgłośnym lamentem u nóg „starszego". Przez otwarte drzwi stodoły widać było dwóch policjantów, klęczących na klepisku i pochylających się co i raz nad dołkiem czy piwnicą, z której coś wydobywali. Zebrane przed chałupą kumoszki chlipały, zawodziły i przeklinały niewiadomo kogo. Komorski wysiadł i podszedł do „starszego".

— Co się tu stało?

Policjant zasalutował.

— Wykryło się, że ci dwaj — wskazał na aresztowanych — należeli do bandy komunistyczno-złodziejskiej. Znaleźliśmy skrytkę z odezwami i bronią.

Z ziemi podniósł się wrzask Bujniakowej:

— A żeby go choroba... A żeby go nagła śmierć... A żeby nie mógł skonać! A żeby...

— Kogo ona tak przeklina? — przeraził się Komorski.

— Alwicza — odparł policjant. — Chłopi tu mówią, że on wydał Bujniaków.

— Toć nie co! — zagadała z tłumu baba w średnim wieku, wysoka i chuda o drapieżnej twarzy urodzonej wichrzycielki. — Łaził po chałupach i kusił biedny naród, a teraz to wszystkich gubi. Żeby z piekła nie wyjrzał! Te bolszewiki musiały go namówić i pewnie dobrze zapłaciły. A ty, biedny narodzie, cierp!

Niewiadomo kto rozpuścił po wsi, że to Alwicz wydał Bujniaków. Oni sami, wściekli, że „wpadli", dali się zahipnotyzować gadaninie matki i sąsiadek i zeznali na śledztwie niestworzone rzeczy o Alwiczu. Niby to on im bezpośrednio nie dostarczał „liwerwerów" i odezw, ale z wszystkiego „wiedzieli", że maczał w tem ręce. Parę razy przyszedł do nich w nocy wysoki pan, przebrany i w masce i powiedział, dokąd się mają zgłosić po broń i papiery. Nie znali go, ale teraz widzą, że to na pewno był pan Alwicz.

We dnie też często do nich zaglądał, niby to po przyjaźni, pomagał w tem i owem, radził jak co robić, bratał się całkiem nie po pańsku. Niektórzy to się nawet temu dziwili i przebąkiwali, że w tem musi coś być niewyraźnego. Wreszcie stara Bujniakowa przysięgła w zupełnie dobrej wierze, że nocnym gościem, nawiedzającym jej synów był Alwicz. Broił, a tak się urządzał ostrożnie na wszelki wypadek. Przecie raz w nocy jak mu otworzyła, bo chłopaki nie usłyszeli pukania, wsunął jej w rękę pięć złotych, żeby trzymała język za zębami, a w dzień dał jej drugie pięć złotych, bo akurat lamentowała, że lis dostał się do kur. Obydwie pięciozłotówki były nowiusieńkie. Pan Alwicz był miłosierny... Ano, pewnie! Ludzie dziwili się, że sam w biedzie, a tak się nad ludzką niedolą lituje.... Ale gdzie on tam był biedny! Miał z czego dawać, tylko dla niepoznaki ubierał się w byle łachudry....

D. c. n.

# SPORT.

### ORZEŁ — CKS.

W drugi dzień świąt do Czeladzi zjeżdża ligowy zespół Orła z Wełnowca, który zmierzy się z drużyną CKS. Orzeł przyjeżdża w najlepszym składzie.

### AKS (Niwka) — KS. „24" (Szopienice).

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia tj. w środę dnia 26 bm. o godz. 13.30 na stadjonie PMS w Niwce odbędą się nadzwyczaj interesujące zawody piłki nożnej pomiędzy klubem śląskiej A klasy K.S. „24" Szopienice a Amatorskim K. S. Niwka. Obydwa kluby do zawodów tych wystąpią w swych najlepszych składach.

Przedmecz rezerw obydwu klubów o g. 12. Bilety członkowskie i bezrobotnych nabywać można jedynie za okazaniem legitymacyj.

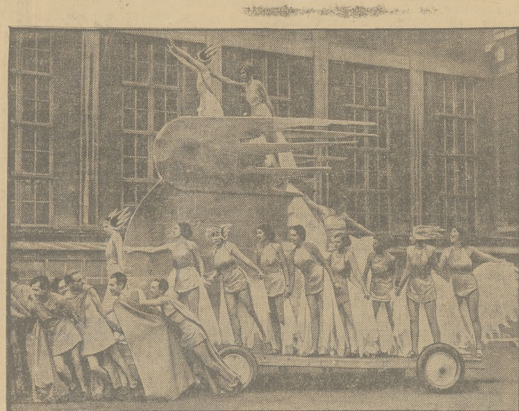
### ZAGŁĘBIE — ZABRZE.

W drugi dzień świąt tj. dnia 26 bm. na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie Zagłębie rozegra koleżeńskie zawody z drużyną Zabrza ze Śląska Opolskiego. Początek o godz. 2 popoł.

### NIEMCY W GRODŹCU.

Ping-Pong Abteilung des Deutschen Volksbundes z Katowic przyjeżdża do Grodźca dnia 26 bm., gdzie rozegra z tamtejszym Sokołem zawody ping-pongowe. Zawody powyższe odbędą się w szkole nr. 1 o godz. 15.





Bal sylwestrowy w szkole sztuk pięknych w Londynie.

## ZALUDNIENIE BUŁGARJI.

Liczba ludności Bułgarji wzrosła w ostatnich latach znacznie. W r. 1886 terytorjum Bułgarji zajmowało 96.345.5 km. kwadratowych z 3.104.100 mieszkańców, na kilometr kwadratowy wypadało więc 32,2 mieszkańca. W chwili obecnej, a więc po 48 latach, według obliczeń urzędu statystycznego, zaludnienie Bułgarji niemal się podwoiło, liczy ona bowiem 6.086.000 mieszkańców, jakkolwiek terytorjum powiększyło się tylko o 6.800 km. kw. Z tego wynika, że gęstość zaludnienia Bułgarji wynosi teraz 9 mieszkańców na kilometr kw.

## W GRUDNIU ZAKWITŁY KASZTANY.

TORUŃ, 22.12. W ostatnich dniach przez Pomorze przeszła fala ciepła. Temperatura dochodziła do 10 stopni powyżej zera. W Borach Tucholskich dojrzewają jagody i rosną grzyby. W wielu miejscowościach zakwitły kasztany. W pasiekach pszczelarze zauważyli obloty pszczół.

# Z CAŁEJ POLSKI

### MILJONOWE OSZUSTWO

Warszawskie władze śledcze prowadzą dochodzenia w olbrzymiej aferze oszukańczej, której ofiarą padła sowiecka misja handlowa w Warszawie. Do misji tej zgłosiło się trzech kupców warszawskich — Dawid Wildenbaum, Albe Zyskin i Mieczysław Meissner, którzy założyli wielką spółkę handlową p. n. „Nafchem" i pobrali od misji handlowej różne towary na przeszło miljon złotych. Za towary kupcy płacili wekslami. W dniu płatnościowych weksli okazało się, że są one albo podpisane przez żebraków, albo fikcyjnemi nazwiskami.

Po wykryciu afery władze prokuratorskie zarządziły aresztowanie Wildenbauma. — Przy łożu Meissnera, który jest ciężko chory, czuwa policja. Zyskinowi udało się uciec do Gdańska, gdzie ukrywa się przed władzami. Rozesłano za nim listy gończe i prawdopodobnie zostanie on ujęty. Według dotychczasowych obliczeń straty misji sowieckiej wynoszą około miljona złotych. Pobrane towary sprzedawali kupcy za gotówkę, poniżej cen rynkowych. Żebracy, którzy zgodzili się podpisać weksle, otrzymywali po 50 gr. za podpis.

### DYREKTOR BANKU DEFRAUDANTEM

Na polecenie sędziego śledczego aresztowano Mieczysława Nowakowskiego, dyrektora zlikwidowanego Banku Oszczędnościowo - Kredytowego, za sprzeniewierzenie 100 tys. złotych.

Śledztwo trwało 3 lata, w którym to czasie przesłuchano 700 osób poszkodowanych przez Nowakowskiego.

### KOBIETY SOŁTYSAMI

We wsi Piotrowice, powiat Leszno w Wielkopolsce sołtysem wybrano p. Dudową. We wsi Brylewo na zastępcę sołtysa wybrano p. Janakównę.











W kwaterze króla Jana Kazimierza, scena z filmu „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy"; w roli króla Józef Śliwicki.

# DROBNE OGŁOSZENIA

## UZDROWISKA

**ZAKOPANE.**
Pensjonat „Wera" Kaprusie, pod Lipkami tel. 506. Pokoje słoneczne z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny umiarkowane. 8450

**KRYNICA.**
Pierwszorzędny pensjonat „Siedlisko" poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny kryzysowe. Sachsowa. 8424

## POSADY i PRACE

**ADMINISTRACJI**
domu poszukuje zdolny bankowiec, właściciel realności. Zgłoszenia do Administracji pod „Zarządca". 8468

**ZDOLNY**
nawskroś uczciwy ogrodnik (starszy kawaler) szuka jakiejkolwiek pracy. Jan Cichy, Wiślica, wieś Zurawniki, woj. K. 8806

**KELNERKI**
poszukiwane od 15 stycznia. Wiadomość: Kurjer Zachodni. 8538

**BUCHALTER**
bilansista, absolwent szkoły handlowej w Cieszynie, wieloletnia praktyka w przemyśle i handlu na stanowiskach samodzielnych, poszukuje pracy. Łask. zgłoszenia do Administracji Sosnowiec pod „Lat 34". 8534

**POSZUKUJĘ**
jakiejkolwiek pracy były pracownik administracyjno - budowlany, pisze na maszynie może złożyć kaucję 5—10 tys. zł. (przyjmie propozycję z podaniem warunków. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla M. P. 9472

## Nauka i Wychowanie

**Gimnastyki rytmicznej**
ze śpiewem i plastyk dla dzieci i panienek. Ogólne UMUZYKALNIENIE i wzorowe LEKCJE FORTEPIANU dające gruntowne podstawy. TAŃCÓW nowoczesnych i narodowych kursy prowadzi
**Nina Cichoniowa**
Nowe Kółko 4 stycznia. Zgłoszenia u p. Czechowskiego 3 Maja 8. 8523

**UDZIELAM**
lekcji muzyki — na skrzypcach. Będzin — Kołłątaja 21, J. Błacha. Opłata zniżona. 8516

## Różne

**WAPNO**
w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Pałusiński, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67. 4982

**GABINET**
masaży leczniczych w chorobach: narządów trawienia, układu nerwowego, artretyzmie, ischias, błednicy, kości (złamania) i t. p. oraz Kosmetyka nowoczesna. Sosnowiec, ulica Staszica 17 — Darja Skibińska. — i dyplom. 6432

**ZAKŁAD TAPICERSKI**
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

**B. Felczer**
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 6758

**„NOWA ODZIEŻ"**
pismo krawieckie, — wychodzi w Chorzowie, wyk. Samarzewski, Kursa kroju. — podręczniki 8415

**DYPLOMY**
i wszelkie ozdobne roboty rysunkowe wykonuje szybko: — Pieśniewski, Grodziec. 8415

**PRACOWNIA**
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 9409

**BEZPŁATNIE**
żądajcie szczegółowych prospektów czasopisma „Echo Obcojęzyczne" (dla znających początki francuskiego, niemieckiego): Warszawa, Walicków 3-4. 8470

**Ważne dla właścicieli domu.**
Kwitanjusze komorniane nowego wzoru na rok 1935 opracowane przez Bolesława Wylona do nabycia w biurze. Sosnowiec, Warszawska Nr. 12 m. 1. 8529

# KASETKI

na gwiazdkę w przepięknych wzorach i po niesłychanie niskich cenach, jak:
zł. 2.—, 2.75, 3.50, 4.—, 6.—, 7.50
Ozdoby choinkowe i świeczki.
w Fabr. Składzie „ADA"
Sosnowiec, Modrzejowska 30
Hale Rozwoju. 84[illegible]

**Dyplomowana Kosmetyczka**
**Ewa Hamburgerowa**
**„KALOTECHNIKA"**
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Skuteczny środek do usuwania włosów. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

**SPROWADZAM**
dzieła sztuki, książki we wszystkich językach. Goldman, Łódź, Wysoka 16. 8451

**POSZUKUJĘ**
w Sosnowcu domu murowanego o 8—12 ubikacjach z placem w cenie do 10.000 zł. gotówką. Oferty pod „Zaraz" do Kurjera Zachodniego. 8454

# Szczytem doskonałości

gatunku, wykonania, stylu i rzetelnych cen

# MEBLE

Z FABRYKI MEBLI
**HABERMANN BYDGOSZCZ**
Dostawa w kraju i poza morze. Własne projekty.

właściciel:
**K. SLISCHKA KATOWICE**
ul. Marszałka Piłsudskiego 10. Telefon nr. 315-67.

6826

## LOKALE

**DO WYNAJĘCIA**
pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem. Marjacka 4. 8865

**3 POKOJE**
z kuchnią z wygodami oraz jeden pokój do wynajęcia. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu. 8539

**POKÓJ**
z kuchnią i wygódką do wynajęcia. Sosnowiec, Swobodna 1 b. 8533

**LOKALE**
przemysłowe do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 8869

**DO WYNAJĘCIA**
od zaraz w Będzinie przy ul. Kołłątaja 45 6 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Winda, centralne ogrzewanie. Wiadomość w biurze Polskich Zakładów Cynkowych Sp. Akc. Będzin, Sączewska 23. 8524

**W GMACHU**
Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17a są do wynajęcia od zaraz 2 lokale parterowe, jeden o 3, a drugi o 2 ubikacjach z centralnem ogrzewaniem, nadające się na biuro, składnicę itp. Wiadomość tel. 3-02 w godzinach 18—20 lub u dozorcy. 8561

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**Fortepian**
krótki krzyżowy, dobrej marki, tanio sprzedam. — Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod „Fortepian". 8879

**SPRZEDAM**
premjową książeczkę PKO. Wiadomość: Sosnowiec, Teatralna 1 m. 9. 8536

**AROMATYCZNE SOKI**
wiśniowy i malinowy na rafinowanym cukrze: 5 kg. — zł. 11. 10 kg. — zł. 21, 20 kg — zł. 41. Powidła śliwkowe 5 kg. zł. 9 10 kg. zł. 17. Jam morelowy: 5 kg. zł. 21. wysyłka za pobraniem Stanisław Grzybowski, Rakoniewice — Wlkp. 8412

**MASZYNY**
do szycia zwykłe i gabinetowe, gramofony walizkowe i szafkowe, płyty od zł. 1.50 poleca L. Hamlak, Sosnowiec, Modrzejowska 37 8528

**PLAC**
do sprzedania na Środulę. Wiadomość: Wita Stwosza 5, Noszczyk 8477

**MŁYN**
kulowy do mielenia cegieł szamotowych na mączkę, o średnicy bębna 2 metr. i o mniejszej średnicy, używany lecz w dobrym stanie potrzebny. — Zgłoszenia z dokładnym opisem, danemi technicznemi i fabrycznemi i z podaniem ceny sub. „Młyn kulowy" do Biura Ogłoszeń Feliksa Staitera. Kraków, Rynek Główny 8. 8455

**TANIO**
najmodniejsze gotowe gorsety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów. Rozalja — Sosnowiec, Dęblińska 11 — tel. 7-68. 8530

**SPRZEDAM**
dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo wartowniczo - kluczniczo. lub przyjmę wspólnika. Informacje: Kurjer Zachodni. 8535

**SPRZEDAMY**
kożuch i buty filcowe w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 17a. u dozorcy. 8561

**FORTEPIAN**
krzyżowy krótki, zagraniczny — sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6—4 8868

**PLAC - OGRÓD**
sprzedam — Dobry punkt, blisko tramwaju. Dąbrowa, Kołłątaja 3.

**PIANINO**
„Fibigera" okazyjnie do sprzedania. Będzin Małachowskiego 42 — Lustig.

**HANDEL**
Skór W. Jezierski, Sosnowiec, Targowa 14— poleca: skórę na podeszwy pierwszorzędnej jakości, formy, prawidła i prawidełka „Formiarza", narzędzia szewskie „Mijasa", raszple „Grzelaka", oraz pastę „Kiwi" 8521

**FORTEPIAN**
„Rosenkranza" nowy, najkrótszy, przepiękny, bardzo tanio sprzedam. Sienkiewicza 20. 8563

**Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych**
# STEFAN SKOREK
**Sosnowiec, ul. Kaliska 24, tel. 14-76**

**WYKONUJE:**
instalacje oświetlenia elektrycznego, siły i sygnalizacji

**Wykonanie solidne**
**Dogodne warunki**
**Ceny przystępne**
**Oferty na żądanie**

# BIURO TECHNICZNE „METEOR"
**SOSNOWIEC, UL. WARSZAWSKA 6. — TEL. 1-99.**

**POLECA:** 8355

wyroby gumowe, asbestowe i konopne. Pasy skórzane z sierści wielbłądziej, balata. Części do samochodów. CHEVROLET, FORD, POLSKI FIAT, RUGBY. Oleje i smary. Łożyska kulkowe. Opony i masywy do samochodów.

# HALLO!

**Stan. Jankowski**
**SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO 16**
**POLECA:**
**NA NADCHODZĄCE SWIĘTA miód kresowy i górski, konserwy, marynaty, specjalną mąkę świąteczną, pierniki Myskowskiego na wagę i paczkowe oraz wędliny żywieckie, tuchowskie i jasielskie:** 6925

**NA GWIAZDKĘ!!!**
**MYDŁA TOALETOWE WODY KOLONSKIE PERFUMY, PUDRY, SZMINKI, OZDOBY CHOINKOWE**
poleca najtaniej
**Skład Apteczny „UNITAS"**
**SOSNOWIEC, Piłsudskiego 24.**
8518 (za tunelem)

**Bank Rzemieślniczy**
spółdzielnia
z ogran. odpowiedz.
w Sosnowcu
ul. Orla Nr. 18, tel. 12-25
załatwia czynności bankowe oraz przyjmuje wkłady oszczędnościowe począwszy od 1 zł. Biuro Banku czynne od godziny 9-tej do 13-tej. 8519

BORZĘCKI SZCZUCIN koło Tarnowa wysyła wędliny. Za 5 kilo różnych wędlin wraz z opłatą pocztową zł. 8. Cenniki na żądanie. 8465

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**UNIEWAŻNIAM**
zagubiony dowód osobisty, wydany przez Magistrat miasta Zawiercia oraz legitymację prasową „Kurjera Zachodniego" Łaskawy znalazca legitymacji prasowej K. Z. zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Filja K. Z. Zawiercie, Teofil Świderski. 8506

**LEGITYMACJĘ**
wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu zgubił Aleksander Goldstaub. 8873

# „RENA"

**wytworny salon mód**
**SOSNOWIEC 3 MAJA 11**
poleca
**najnowsze modele kapeluszy**
8865

# Miód

prawdziwy czysty, bez domieszek pod gwarancją z największych pasiek w Państwie

**3 kg.—8.50 zł. 5 kg.—12 zł. 10 kg.—23 zł.** wraz z naczyniem i opłatą pocztową.
Wysyła za pobraniem 8565
**FIRMA CHRZEŚCJAŃSKA**
**Polska Spółka Pszczelarska w Zbarażu.**
Agenci poszukiwani.

**KŁOPOT PACJENTKI.**

— Byłem u lekarza — opowiada pani Balbina — i mam teraz wielki kłopot!
— O co chodzi?
— Lekarz kazał mi chodzić spać z kurami. Skąd ja wezmę kur?



Odznaczone na wszechświatowych wystawach
**PIANINA i FORTEPIANY**
największej polskiej fabryki
**Arnold FIBIGER** KALISZ, Szopena 9. Tel. 263.
(Rok założenia 1878) 5137
Polecamy po cenach fabrycznych. obejrzeć można w Szkole Muzycznej im. St. Moniuszki, Sosnowiec, Dęblińska 11.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, wzglęldnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekscie 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedzielę i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

**Seryjne drobne ogłoszenia.**
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI